

Kresy – ludobójstwo i podcięte korzenie

Świdwin
Połczyn Zdrój
Rąbino
Brzeźno
Sławoborze

Dwutygodnik powiatowy

Wieści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 16 (41) Rok 3 24.08.2009 r. Cena 2 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1898-1445

Stanisława Białuchy sposób na życie



- Wał jest twardy, a panewki są miękkie, czyli się poddają. Tak samo jest w małżeństwie - któreś musi ustąpić.
- mówi o recepcie na długoletnie pożycie małżeńskie jubilat, obchodzący 52. rocznicę ślubu. **Str. 5**

Reklama

w gazecie
tel. 0504 042 532



Salon Fryzjersko-Usługowy dla Psów „Fiona”
Małgorzaty Prusaczyk

Oferujemy szeroki wachlarz usług:

- Strzyżenie, czesanie
- Kąpiel z użyciem renomowanych kosmetyków All System, Ring 5, Espree
- Trymowanie (usuwanie martwego włosa)
- Czyszczenie uszu, obcinanie pazurków

Rejestracja pod nr. tel. 889-442-752
Świdwin, ul. Słowackiego 1

MOPS
aktywizuje
bezrobotnych

Można pobrać
wnioski o
przyznanie
stypendium

Uwaga reklamodawcy

Od początku wakacji oferujemy nową formę reklamy w internecie. Na stronie internetowej Tygodnika Łobeskiego, Gazety Gryfickiej, Tygodnika Pojezierza Drawskiego i Wieści Świdwińskich można wykupić banerek reklamowy i umieścić na nim swoją reklamę.

Adresy stron:
www.tygodniklobeski.go.pl
www.tpd.go.pl
www.wiesciswidwinski.go.pl
www.gazetagryficka.go.pl

Informacje:
tel. 091 39 73 730.



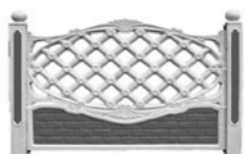
Pożyczki
Pożyczki hipoteczne
Pożyczki bez BIK
Kredyty hipoteczne

Pożyczki dla FIRM
Leasing bez BIK i BIG



Świdwin ul. 1 Maja 24/203 tel. 094 7128525
www.apat.com.pl

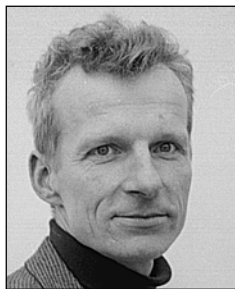
OGRODZENIA BETONOWE



"MICHAŁÓW"

MAREK MICHALCZYSZYN

73-155 Węgorzyno, ul. Podgórna 23B
tel./fax zakł. (091) 39 717 51, 0 500 000 991
e-mail: michalow@home.pl, www.michalow.com.pl



Kazimierz Rynkiewicz

1 września będziemy obchodzić 70 rocznicę wybuchu II wojny światowej. Tydzień przed uderzeniem Niemiec na Polskę, 23 sierpnia 1939 roku, Niemcy podpisały pakt ze

Pakt Ribbentrop - Molotow

Pakt Ribbentrop - Molotow - nazwa odnoszona zarówno do samego Paktu o Nieagresji pomiędzy III Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich z 23 sierpnia 1939 r., jak i w szczególności do tajnego protokołu dodatkowego stanowiącego załącznik do tego Paktu.

Tajny protokół dodatkowy:

Przy sposobności podpisania układu o nieagresji między Rzeszą Niemiecką i Związkiem Socjalistycznych Sowieckich Republik podpisani pełnomocnicy obu stron w ściśle poufnej rozmowie rozpatrzyli sprawę rozgraniczenia stref interesów w Europie Wschodniej. Rozmowa ta doprowadziła do następującego rezultatu:

1. W wypadku przeobrażeń terytorialno-politycznych na terenach należących do państw bałtyckich (Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa) północna granica Litwy stanowi równocześnie granicę stref interesów Niemiec i ZSSR. Obie strony uznają interesy Litwy na obszarze Wielieńszczyzny.

2. W wypadku przekształcenia terytorialno-politycznych terenów należących do państwa polskiego strefy Niemiec i ZSSR zostaną rozgraniczone w przybliżeniu linią rzek Narwi, Wisły i Sanu. Kwestia czy interesy obustronne okażą, że jest pożądane utrzymanie niepodległego państwa polskiego, będzie mogła zostać wyjaśniona dopiero w toku dalszego rozwoju politycznego. W każdym wypadku obydwa rządy rozwiążą tę kwestię na drodze przyjacielskiego porozumienia.

3. W odniesieniu do południowego wschodu Europy ze strony sowieckiej podkreślono zainteresowanie Besarabią. Ze strony niemieckiej zadeklarowano całkowite desinteresowanie polityczne dla tych terenów.

4. Obydwe strony będą traktowały ten protokół jako ściśle tajny. Moskwa, dnia 23 sierpnia 1939 r. Za rząd Rzeszy Niemieckiej: Z upo-

ważnienia Rządu ZSSR: v. Ribbentrop i W. Molotow. *** NKWD – Gestapo – OUN - (SB) Naziści współpracowali z radzieckim NKWD w dziele eksterminacji narodu polskiego. Wyrazem daleko posuniętej kooperacji były wspólne konferencje Gestapo i NKWD. Pierwsza konferencja wspólna NKWD i Gestapo miała miejsce w Brześciu nad Bugiem 27 września 1939 roku. Jej tematem przewodnim były metody zwalczania w zarodku przez obu okupantów konspiracji niepodległościowej. II Konferencja NKWD i Gestapo odbyła się pod koniec listopada 1939 roku w Przemyślu. Jej tematyka została poszerzona o problem wymiany jeńców polskich oraz metodykę eksterminacji ludności polskiej. Podczas tej konferencji na mocy rozkazu Stalina przekazano Hitlerowi min. 150 komunistów niemieckich.

W dniu 20 lutego 1940 r. rozpoczęła się w Zakopanem, w willi „Pan Tadeusz”, III Metodyczna Konferencja NKWD i Gestapo. Wspólne plany eksterminacyjne konstruowano do 4 kwietnia 1940 r. W marcu 1940 kolejna podkonferencja miała miejsce w Krakowie. Nazistowska akcja A-B, polegająca na wymordowaniu polskiej inteligencji, została dzięki tym konferencjom skoordynowana z radziecką akcją rozstrzelania jeńców w Katyniu, Twerze i Charkowie oraz więźniów w Bykowni i Kuropatach pod Mińskiem. Protokół końcowy III Metodycznej Konferencji Gestapo - NKWD zakładał likwidację ludności polskiej do roku 1975, poprzez jej wymordowanie i deportacje. Stronę niemiecką reprezentował Adolf Eichmann i późniejszy szef dystryktu radomskiego GG Zimmerman. Stronę radziecką reprezentowali m.in. Eichmans oraz Rita Zimmerman (szefowa łagru dziecięcego i komendantka kopalni złota na Kołymie). Inną formą współpracy radziecko-nazistowskiej było tworzenie przez sowiecki wywiad na obszarze Generalnego Gubernatorstwa za pomocą zwerbowanych le-

osób, którym zechciało się przyjść do biblioteki miejskiej. Zamieszczamy jego wypowiedź, bo warto przeczytać ten tekst, by zdać sobie sprawę z przyczyn naszych współczesnych nieporozumień w budowie niepodległego państwa. Także ze stanu naszych elit, tych państwo-

wicowych (komunistycznych lub tzw. jednolitofrontowców) działaczy organizacji konspiracyjnych o zabarwieniu komunistycznym, które miały rozpracowywać dla gestapo i NKWD polskie podziemie niepodległościowe pod płaszczykiem swojej działalności konspiracyjnej (organizacje „Sierp i Młot”, „Proletariusz” oraz „Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR”).

W okresie tym równoległe działała w Zakopanem szkoła dywersyjno-szpiegowska założona przez hitlerowskie służby specjalne z inicjatywy OUN i szkoliła tam swoją agenturę zwerbowaną z nazistowskich nacjonalistów ukraińskich do OUN-SB, która to później dokonywała bestialskich mordów na ludności polskiej, a także żydowskiej i ukraińskiej. Szkoła ta była często wizytowana przez funkcjonariuszy Gestapo i NKWD, którzy byli zainteresowani wykorzystaniem OUN-SB do niszczenia polskości na ziemiach okupowanych po 1939 roku przez Niemcy i ZSSR.

Skutki współpracy sowiecko niemieckiej dla Polaków

Niemcy mieli dla Polski tzw. Generalny Plan Wschodni - wielki plan germanizacji oraz eliminacji ludności polskiej. Bezpośrednim efektem współpracy między Gestapo a NKWD była wymiana informacji na temat personaliów i pobytu przedstawicieli polskiej inteligencji. Dane te posłużyły do planowo przeprowadzanych masakr intelektualistów w Akcji AB „Ausserordentliche Befredungsaktion”, w której zgładzono ponad 8 tys. najwybitniejszych przedstawicieli polskiej inteligencji, oraz tzw. Intelligenzaktion w szeregu jej regionalnych etapów jak: Sonderaktion Krakau - akcja eliminacji krakowskiej inteligencji, Sonderaktion Lublin - eliminacja lubelskiej inteligencji, Intelligenzaktion Pommern - eliminacja pomorskiej inteligencji polskiej, Intelligenzaktion Schlesien - eliminacja śląskiej inteligencji itd.

wych i tych lokalnych. Bo dopiero właściwa diagnoza może uruchomić właściwą prognozę, czyli plan naprawy państwa. A że jest co naprawiać, pokazuje list „Antysalonowca”, opisujący dzisiejszy stan rządzenia Polską. Na takie rządzenie zgodzić się nie można. Analizując sytuację przedwojenną, jak na dłoni widzimy walkę interesów obcych mocarstw. Te interesy nie zniknęły. Kto ich i dzisiaj nie chce dostrzegać, jest po prostu głupi lub działa na szkodę Polski. Nie może być zgody na to, by Polska była tylko terenem gier dla obcych interesów. Gdy w 1939 r. pokolenia ojców i dziadów walczyły o przetrwanie fizyczne ojczyzny, dzisiaj musimy podejmować walkę równie ciężką, jak oni, o przetrwanie gospodarcze, kulturowe i duchowe. Jeżeli jej nie podejmiemy, zostaniemy li tylko tanią siłą roboczą instalujących się tu w przeróżny sposób obcych interesów.

Świdwin Dwutygodnik powiatowy
Półczyn Źródł
Rąbino
Brzeźno
Ślawoborze

Więści
świdwińskie

Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:

„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (091) 39 73 730

Sesja Rady Powiatu

Sesja Rady Powiatu odbędzie się 27 sierpnia br. o godz. 13., w starostwie w Świdwinie.

Po załatwieniu spraw proceduralnych radni będą mogli składać interpelacje i zapytania. Następnie wysłuchają informacji z pracy Zarządu Powiatu w okresie międzysesyjnym, informacji o stanie przygotowań szkół ponadgimnazjalnych do nowego roku szkolnego oraz informacji o realizacji budżetu powiatu za I półrocze br. Zapoznają się również z oceną sytuacji finansowej i organizacyjnej Zespołu Opieki Zdrowotnej.

Rozpatrzą projekty uchwał w sprawach:

- przekształcenia filii Gimnazjum

Specjalnego w Świdwinie funkcjonującego w strukturze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sławoborzu, w Publiczne Gimnazjum Specjalne Nr 2 w Świdwinie,

- określenia zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dla nauczycieli, którym powierzono stanowisko kierownicze oraz w sprawie określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli szkół lub placówek oświatowych prowadzonych przez Radę Powiatu w Świdwinie,

- zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, dla których ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego

- zmiany uchwały w sprawie przyjęcia Planu Rozwoju Lokalnego Powiatu Świdwińskiego

- uchylająca uchwałę w sprawie najniższego wynagrodzenia zasad-



niczego oraz zatwierdzenia wartości 1 punktu w złotych,

- przyznania dotacji Zespołowi Opieki Zdrowotnej w Połczynie-Zdroju,

- przyznania dotacji celowej Gminie Połczyn-Zdrój,

- zmiany uchwały budżetu Powiatu Świdwińskiego na 2009 r.,

- rozpatrzenia skargi na działalność Starosty Świdwińskiego.

Sesję zakończą odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych oraz wolne wnioski. (r)

Można pobrać wnioski o przyznanie stypendium

W Urzędzie Miasta Świdwin, w Wydziale Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu, pokój nr 13, można pobierać wnioski o przyznanie stypendium szkolnego na rok 2009/2010.

Warunkiem pobrania wniosku jest rozliczenie się ze stypendium przyznanego na poprzedni rok szkolny. Stypendium szkolne przysługuje osobom uczącym się do 24 roku życia, zamieszkałym na terenie miasta Świdwin, których miesięczny dochód z miesiąca poprzedzającego złożenie wniosku, przypadający na osobę w rodzinie, nie jest większy niż 351,00 zł netto - wyliczony zgodnie z art. 8. ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej.

Wnioski o przyznanie stypen-

dium szkolnego na rok szkolny 2009/2010 można składać w Urzędzie Miasta Świdwin, pok. nr 13, w dniach od 1 do 15 września 2009 r., a w przypadku słuchaczy kolegów nauczycielskich, nauczycielskich kolegów języków obcych i kolegów pracowników służb społecznych do dnia 15 października br. (złożyć wnioski

mogą te osoby, które rozliczyły się z dotychczas otrzymanego stypendium). (wp)

**KOSTKA
GRANITOWA**
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

Imperium urody
SALON KOSMETYCZNY

nowość:
**- MAKIJAŻ PERMANENTNY
- BIOTATUAŻ**

USŁUGI:
• TIPSY
• MANICURE
• PEDICURE / KLAMRY
• MAKIJAŻ
• WIZAŻ
• DEPLACJA
• KOLCZYKI
• HENNA I REGULACJA

tel. 0 503 085 311
tel. 0 506 722 218
Łobez, ul. Obr. Stalingradu 20 A

**SERWIS
KLIMATYZACJI**
w samochodach osobowych i ciężarowych, ciągnikach rolniczych, kombajnach

NA MIEJSCU U KLIENTA
tel. 502 770 750

TYMPOL - OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STALOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

NAUKA JAZDY
DOBRA SZKOŁA

Zapraszamy na szkolenia:
ADR - przewóz towarów niebezpiecznych
- kurs dla kierowców wykonujących transport drogowy

Szkolenia odbędą się w dniu: 26.08.2009 godz. 17

**ZAPRASZAMY NA KURSY PRAWA JAZDY
KAT. A, B, C, C+E, D, T**

Informacja i zapisy:
poniedziałek - piątek w godz. 8-18.00
Sobota w godz. 8.00 - 12.00 w Ośrodku Szkoleniowym LOK
Tel. 091 397 31 46, 510 195 054, 512 183 825

OŚRODEK LOK W ŁOBZIE, UL. SIENKIEWICZA 4
www.lok.org.pl tel. 091 39 731 46

Zachodniopomorska Szkoła Biznesu w Szczecinie
Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach

Zaprasza na studia w roku akademickim 2009/2010

- Trzyletnie zaoczne studia licencjackie na kierunkach EKONOMIA, INFORMATYKA, SOCJOLOGIA
- Studia drugiego stopnia (magisterskie) (zorganizowany wyjazd na zajęcia do Szczecina)
- Studia podyplomowe (roczne)

Przyjdź do NAS
Zadzwoń, Wejdz na naszą Stronę

KONTAKT
Wydział Przedsiębiorczości w Gryficach
72-300 Gryfice,
ul. Piłsudskiego 34,
Tel. / Fax : + 48 (091) 3877098
e-mail : zpsb@zpsb.gryfice.edu.pl
www.zpsb.gryfice.edu.pl

STUDIUM W GRYFICACH!

V Ogólnopolski Turniej Rycerski

Świdwiński Ośrodek Kultury zaprasza na V Ogólnopolski Turniej Rycerski, który odbędzie się w dniach 11 – 13 września.

Program imprezy:

11 września – piątek

18.00 – „ostrzenie mieczy” (ćwiczenia rycerskie)

12 września – sobota

od godz. 10.00

– przedstawienie bractw
– przemarsz ulicami miasta
– turniej łuczniczy
– turniej bojowy
– zabawy plebejskie dla zwiedzających
– bohurt (walka grupowa)
– inscenizacja bitwy ok. 18.45 – koncert zespołu „White Garden”
21.30 – taniec ognia

13 września – niedziela

10.30 – Msza św. z oprawą rycerską w kościele MBNP.

Kino „Zamek” poleca we wrześniu

04 - 05.09 (piątek, sobota)

godz. 19.00 „Trzy Królestwa”

18 - 19.09 (piątek, sobota) godz.

19.00 „Ja Cię Kocham a Ty z nim”

19.09 (sobota) godz. 12.00 „Noc w Muzeum 2”

25 - 26.09 (piątek, sobota) godz.

19.00 „Egzorcyzmy Doroty Mills”

26.09 (sobota) godz. 12.00 „Epoka lodowcowa 3”

Bilety w cenie 12 zł normalny i 10 zł ulgowy do nabycia przed seansem.

USŁUGI
KOPARKĄ (wędką)
I SPYCHACZEM

☛ **Kopanie:** stawów, zbiorników wodnych.
☛ **Równanie** terenu, pod budowę

Jarosław Ogródowski, Świdwin
Tel. 502 992 270, 602 464 984



WYDZIAŁ EKONOMICZNY
Zachodniopomorskiego
Uniwersytetu
Technologicznego w Szczecinie

OGŁASZA NABÓR

NA 3 LETNIE STUDIA LICENCJACKIE
(NIESTACJONARNE)

w Zamiejscowym Obiekcie Dydaktycznym w Świdwinie
na kierunek:

EKONOMIA

W ROKU AKADEMICKIM 2009/2010

Zajęcia będą odbywały się
w Zespole Szkół Rolniczych
Centrum Kształcenia Praktycznego
im. Stefana Żeromskiego
w Świdwinie

Termin składania dokumentów:
DO 11 WRZEŚNIA 2009 ROKU

Informacje dotyczące rekrutacji:

Dziekanat Wydziału Ekonomicznego
ul. Żołnierska 47, Szczecin
tel.: 091 449 69 53/54

Zespół Szkół Rolniczych im. S. Żeromskiego
w Świdwinie
ul. Szczecińska 88, Świdwin
tel.: 094 365 25 80/82

lub stronie www.zut.edu.pl



Zachodniopomorski
Uniwersytet Technologiczny
w Szczecinie

OKNA I DRZWI PCV

P.H.U. Mariusz Hoffmann
Połczyn Zdrój
ul. Wojska Polskiego 42
tel. 094 36 62 862
kom. 0602 211 059

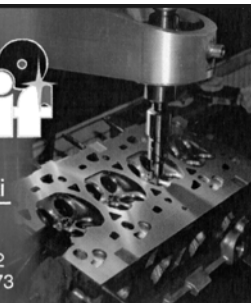


KÖMMERLING®

☛ **profil KÖMERLING**
☛ **okna i drzwi**
☛ **parapety**
☛ **rolety**
☛ **żaluzje**
☛ **montaż**

AUTO
SZLIF

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
tel. 091 397 46 62
Piotr 0608 386 173



wykonujemy:

- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)

**Zapewniamy
wszystkie części**

Państwo Białucha obchodzili 52 rocznicę ślubu

Stanisława Białuchy sposób na życie

- Wał jest twardy, a panewki są miękkie, czyli się poddają. Tak samo jest w małżeństwie – któreś musi ustąpić. - mówi o recepcie na długoletnie pożycie małżeńskie jubilat, obchodzący 52. rocznicę ślubu.

Pan Stanisław Białucha to fachowiec i weteran wśród świdwińskich mechaników samochodowych. Pamięta czasy, gdy w Świdwinie jeździło zaledwie kilka samochodów. Wiosną obchodził piękny jubileusz 52 rocznicy ślubu. Pamiętali o tym przedsięwzięciu kupieni w Stowarzyszeniu Kupców, Handlowców i Przedsiębiorców, którzy wręczyli jubilatowi pamiątkowy obraz i złożyli życzenia.

My porozmawialiśmy z jubilatą, chcąc przywołać klimat tamtych czasów i zapisać kawałek historii świdwińskiej przedsiębiorczości.

Oczywiście zastaliśmy jubilata przy pracy. Naprawiał auto, bo – jak powiedział – bez pracy żyć nie potrafi, a mógłby, z racji swoich 76 lat, już dawno odpoczywać na emeryturze. Nie ma jednak natury urzędnika, lecz pasjonata, którego wciąż na nowo frapują zagadki popsatych mechanizmów, nowych rozwiązań w samochodach, dłubanie w drążkach i sprzęgłach oraz walka z oporną materią.

Pan Białucha dwa razy podchodził do osiedlenia się w Świdwinie. Pierwszy raz przyjechał w 1948 roku i przebywał do 1952, w tych latach chodząc do szkoły oraz na praktykę w GS, w zakładach mechanicznych. Tu naprawiał się ciągniki i maszyny rolnicze. Tu zdobył tytuł czeladnika.

Pochodzi z Lubelskiego, gdzie są jego korzenie rodzinne. Później wyjechał odbyć służbę wojskową. Ożenił się. Ponownie przyjechał w 1958 roku. Już na stałe. Wybrał Świdwin, bo tu zamieszkał po wojnie stryj.

Rocznik przedwojenny, więc pytam o wybuch wojny. Miał wtedy sześć lat, gdy się kończyła – dwanaście.

- Pamiętam, jak przyszli Niemcy. Zabierali żywność, świnie, krowy, zboże. Trzeba było chować, by nie umrzeć z głodu, bo była bieda. Mało kto wtedy miał jakieś wykształcenie, a tych, co mieli, księdza, nauczyciela, sołtysa, Niemcy zabierali ich i już nie wracali. Była szkoła, to zlikwidowali i mieszkali w niej Niemcy.

Chcieli wytepić inteligencję. Mieszkaliśmy siedemnaście kilometrów od Kocka, wkoło była polska partyzantka, to Niemcy co rusz przyjeżdżali i strzelali po wioskach. Później przyszli Rosjanie i też ich ścigali. To było tragiczne. Jakby to opowiedzieć młodym, to by nie uwierzyli. - mówi.

Po powrocie w 1958 r. podjął pracę w warsztacie pana Konopki. Później w wydziale komunikacji Powiatowej Rady Narodowej, mleczarni, MPGK. Własny warsztat samochodowy założył w 1968 r., a w 1970 wybudował budynek, w którym, po przeróbkach, pracuje do dzisiaj.

Czym w tamtych latach jeżdżono i co się naprawiało? - Citroeny, Ople... To były niemieckie samochody, ale były na chodzie i je się naprawiało, chociaż było ich mało, na palcach można było policzyć. Była jedna taksówka, Skoda. Był lekarz, Knape się nazywał, kupił sobie Skodę, a w latach pięćdziesiątych to był coś. Dużo było motocykli; Harleye, NSU, Junaki, BMW. Około 1960 roku szwec, Jan Cholewa, już nieżyjący, kupił sobie Skodę, podobna stoi u mnie na podwórku, to puścił famę, że wygrał, bo jakby powiedział, że kupił, to urząd skarbowy... wie pan, co wtedy robili... Tak to było. W Świdwinie było nas takich trzech, co naprawiali samochody. Kazimierz Karczewski, ja i Otto Konopko. - wspomina tamte czasy.

Pytam, jak sobie poradził z tym zalewem nowych samochodów. Przez całe lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte naprawiał Warszawy, Fiaty, Trabanty, Wartburgi, Skody, a tu nagle, po 1990, napłynęło do kraju masę nowych marek, z zupełnie innymi rozwiązaniami technologicznymi, komputerami, skomplikowało się to wszystko...

- Głowa. - śmieje się. - Głowa. Trzeba uczyć się od początku do końca życia. Opowiem taką historię; w tamtych latach przyjechali do nas rzemieślnicy z Niemiec, ale tych zachodnich, do Cechu i odwiedzili mój warsztat.



Spotkanie Stowarzyszenia Kupców, Handlowców i Przedsiębiorców; prezes Edward Makowski, Stanisław Białucha (po otrzymaniu statuetki) i Józef Walkowski.

A na podwórku stały dwa zepsute mercedesy. Mówię do tłumacza, by im powiedział, że polskie auta są gut, dobre, bo się nie psują, skoro tu nie stoją, a niemieckie auta są szajse, bo stoją tu zepsute. To był oczywiście żart, jeden się kapnął i się zaśmiał, a drugi się obruszył. - mówi z rozbawieniem. Znany jest ze swojego humoru.

- Elektronika to wszystko zabija. - mówi. - To nie tylko auta, ale cały sprzęt domowy, pralki, lodówki, telewizory. Psuje się układ scalony, który kosztuje 400 złotych, i człowiek ma dylemat – naprawiać czy kupić nowy. - mówi. Jak ocenia dzisiejsze czasy?

- Skóra, fura i komóra. - śmieje się, streszczając w tych trzech słowach zachowania wielu młodych, którzy, jak mówi, nie myślą o przyszłości.

Jaką ma receptę na tak długi związek małżeński, w czasach,

gdy wiele małżeństw rozpada się po kilku zaledwie latach? Oczywiście nie może obejść się bez porównań motoryzacyjnych.

- W silniku jest wał korbowy i są panewki. Wał jest twardy, a panewki są miękkie, czyli się poddają. Tak samo jest w małżeństwie – któreś musi ustąpić, ale też jedno drugiego musi zrozumieć. Ja na swoje małżeństwo nie mogę narzekać. Jest udane. - mówi.

Gdy wspomina swoje kryzysy małżeńskie, to głównie wiąże je z biedą lat powojennych, gdy nie było niczego, mieszkań, pralek, ciepłej wody, żadnej pomocy. Młodzi ludzie musieli zaczynać wspólne życie od zera.

- Praca. Tylko praca. - mówi o recepcie na pomyślne życie. - A jeżeli chodzi o zdrowie, to trzeba się ruszać. Do końca, bo jak człowiek siądzie, to zaraz umiera. - dodaje. KAR

Jak rząd Platformy Obywatelskiej

Witam serdecznie Państwa. W dzisiejszym artykule chciałbym zacząć się ogólną sytuacją gospodarczą w naszym kraju pod rządami Platformy Obywatelskiej i wytłumaczyć Państwu, jakie są konsekwencje polityki finansowej prowadzonej przez dziwnego pana płacącego podatki w Wielkiej Brytanii, a mianowicie Pana Rostowskiego.

Ciąć, ciąć, wyprzedawać

Wiemy już z informacji medialnych, że kryzys w Europie dobiegł końca, a gospodarki takich państw jak Niemcy, Francja czy Anglia wychodzą powoli z recesji. Wiemy też, iż wszystkie kraje europejskie, oprócz Polski oczywiście, wyłożyły ogromne sumy pieniędzy z kasy państwowej, na stymulowanie własnych gospodarek, celem zapobieżenia upadkowi firm, co z kolei skutkowało by znacznym wzrostem bezrobocia. To oczywiście spowodowało również znaczny wzrost deficytu budżetowego tych państw, czego za wszelką cenę chciał uniknąć rząd Tuska, co mu się ostatecznie jednak nie udało. Teraz, kiedy kryzys już minął, jakie będą efekty takiej właśnie polityki państw Europy Zachodniej? Ano takie, że firmy przetrwały, ludzie zachowali miejsca pracy, wszyscy dalej płacą podatki, które z czasem załatwią powstałą dziurę budżetową i wszystko będzie dalej po staremu. A co się stało u nas dzięki twórczej polityce finansowej panów Tuska i Rostowskiego, polegającej na ogromnych cięciach w wielu sektorach wydatków publicznych, oczywiście nie tam, gdzie chodzi o niebotyczne wynagrodzenia funkcjonariuszy partyjnych Platformy Obywatelskiej? Wiedzą Państwo, iż tyłu gabinetów partyjnych i działów propagandy nie miał, jak dotąd, żaden inny rząd. Public relations to jest kwintesencja rządów Tuska, na którą Polacy dali się, niestety, nabrać.

Ale wracając do gospodarki. Konsekwencją rządów, jak ja ich nazywam, partii niemieckich patriotów, jest to, że bardzo duża liczba polskich małych i średnich przedsiębiorstw zbankrutowała bezpowrotnie, ludzie potracili stanowiska pracy, co w dłuższym wymiarze czasu będzie skutkowało znacznym wzrostem wydatków socjalnych (zasiłki dla bezrobotnych itp.), przy jednoczesnym obniżeniu dochodów z podatków, no bo kto je będzie płacił? Markety z kapitałem zachodnim, które stosują różnego rodzaju kruczki prawne, aby takowych obciążeń podatkowych unikać, co zresztą czynią niezwykle skutecznie. Nie proszę państwa, podatki w pełnym

ich wymiarze płacą tylko polscy przedsiębiorcy, także ci drobni kupcy, których tak ostatnio się pałuje, szerząc w stosunku do nich kłamliwą propagandę. Teraz, kiedy duża część polskich firm upadła, kto załata tę dziurę budżetową? To pytanie zostawiam pod Państwa rozważę.

Stocznie – efekt domina

Zresztą w skali ogólnokrajowej i tak już jest za późno, gdyż Platforma dokonała katastrofalnych i nieodwracalnych zniszczeń w strukturach polskiej gospodarki. Przykładem są chociażby stocznie, które właśnie dzięki kryzysowi Tusk miał okazję uratować. Nie uczynił tego. Dlaczego? Bo teraz stocznie niemieckie pozbyły się największego konkurenta w regionie i w końcu staną się rentowne. Trzeba być albo idiotą, albo mieć zapędy antypolskie, aby pozwolić na swobodny upadek przemysłu stoczniowego w kraju nadmorskim. I wcale nie usprawiedliwiają tutaj Tuska dyrektywy Unii Europejskiej, które kraje takie jak Niemcy, czy Francja po prostu ignorują (Francja chociażby rok w rok przekracza dopuszczalny przez Unię deficyt budżetowy, za co powinna zapłacić karę, ale czy kiedyś zapłaciła?). Średniej klasy ekonomista wie, że same stocznie mogły przynosić straty, choć tak nie zawsze było, ale poprzez swoje zamówienia zasilają ogromną część polskiej gospodarki, która z kolei przynosiła znaczne wpływy do kasy państwa. A teraz co? Firmy związane ze stoczniami upadają, przykładem chociażby Zakłady Cegielskiego w Poznaniu – polskie przedsiębiorstwo o wielowiekowej tradycji. Zakład, produkujący silniki okrętowe, wpadł w tarapaty m.in. na skutek zamknięcia polskich stoczni, z których firma dostawała najwięcej zamówień. Z kontraktów wycofały się stocznie niemieckie. Oto jak łatwo jest pogryźć polski przemysł, gdy rząd przestaje rządzić. Do końca roku zakład chce zwolnić 560 pracowników. Kolejny więc podmiot nie będzie płacił podatków, a pozostali podatnicy zapłacą za ich „kuroniońców” i dalsze utrzymanie. Tylko, że tych pracujących robi się coraz mniej. W 2008 roku spółka miała 457 milionów zł obrotu i 4,2 miliona zysku. Upadek stoczni – jak domino – pociągnął za sobą wiele mniejszych firm, które straciły kontrakty lub nie otrzymały pieniędzy za już zrealizowane. Jaki to koszt dla państwa i Polaków?

A Tusk znowu wszystkich zrobił w konia i okłamał. Pamiętamy przecież ten cały cyrk z inwestorem z Kataru, który notabene był tylko pośrednikiem, a nie żadnym inwe-

storem, bo o takowym nie wiemy nic do dzisiaj. Miał być ogromny sukces rządu, a teraz okazuje się, że to była zwykła ściema, stocznie zostaną rozgrabione za bezcen, a Tusk wszystko zgoni na Grada, zdymisjonuje go i wszystko będzie po staremu. Moim zdaniem taki był właśnie plan Tuska od samego początku, a tajemniczy inwestor, który poświęca 8 mln zł, tytułem wpłaconego wadium, musiał mieć w tym konkretny cel gospodarczy, polegający na zablokowaniu prywatyzacji polskich stoczni i doprowadzeniu ich do upadłości. Teraz pozostaje pytanie – kim tak naprawdę był ten inwestor? Na to pytanie pewnie nigdy nie otrzymamy odpowiedzi.

Dlaczego sprzedaje się najlepsze zakłady

Jakby tego było mało, rząd chce jeszcze sprywatyzować strategiczne sektory gospodarki państwa, takie jak chociażby przemysł energetyczny. Nie będę tutaj tłumaczył, o co w tym wszystkim chodzi, gdyż jest to zbyt obszerny temat, ale wystarczy spojrzeć na inne kraje Europy zachodniej, które tą gałąź gospodarki mają pod swoją wyłączną pieczę i nigdy nie dopuszczają do sprzedaży jej komukolwiek. Co innego Tusk i jego partia. Jeszcze do tego KGHM Polska Miedź, z największymi w Europie złożami miedzi. Wiecie Państwo, dlaczego pracownicy tej firmy zapowiadają tak radykalne strajki w obronie przed prywatyzacją. Już tłumaczę. Obecnie Skarb Państwa posiada 41% udziałów, co zapewnia mu pakiet kontrolny. Sprzedaż nawet 10% akcji narazi KGHM albo na wrogie przejęcie przez konkurencję, albo w najlepszym przypadku na przejęcie kontroli nad firmą przez akcjonariusza prywatnego, najpewniej z kapitałem zagranicznym. Teraz KGHM przynosi około 3 mld zysku rocznie, pracownicy zarabiają po 7 – 8 tys. zł miesięcznie. Przedsiębiorstwo dokonuje wielu inwestycji, prosperuje bardzo dobrze i w ogóle wszyscy są zadowoleni. No, ale jak coś działa dobrze, to trzeba to szybko zmienić. I co się może stać, kiedy KGHM zostanie sprywatyzowana? Ano prywatny właściciel będzie chciał po prostu wyciągnąć z tej firmy jeszcze więcej zysku, przykładowo z 5 mld zł rocznie. Jak to zrobi? Będzie minimalizował koszty ogólne, czyli zwolni połowę załogi i obniży jej wynagrodzenia dajmy na to do 2 tys. zł miesięcznie, bo wiadomo, że zagraniczny właściciel ma polskich pracowników tam, gdzie słońce nie dochodzi. No i wtedy wszystko wróci do normy, firma będzie ulegała stopniowej

degradacji poprzez jej nadmierną eksploatację, aż w końcu upadnie, a pracownicy KGHM zrównają się zarobkami z resztą mieszkańców Polski. Logicznym byłoby raczej dążenie przez rząd do tego, aby reszta Polaków mogła zarabiać tyle, co pracownicy KGHM, a nie odwrotnie, no ale Polska jest naprawdę pokreconym krajem, w którym obywatele lubują się w komplikowaniu sobie życia.

Wraca Polska dzielnicowa

I tak rząd Tuska doprowadza Polskę do ruiny, a wszystko niby po to, aby mógł wygrać przyszłoroczne wybory prezydenckie. Tak w większości twierdzi moje środowisko polityczne. Ale ja mam inne zdanie na ten temat i dostrzegam w tym znacznie czarniejsze intencje Tuska, niż tylko chęć zostania prezydentem. Dla mnie jest to po prostu pro-niemiecki Kaszub, któremu imponuje germańska cywilizacja, będąca dla niego wyższą wartością. Jego dziadek działał na rzecz Niemiec poprzez służbę w Wehrmachcie, a Tusk jako polski premier pełni rolę współczesnego Konrada Wallenroda, mającego za zadanie uszczęśliwić Angelę Merkel, kosztem polskich interesów narodowych. Niektórzy powiedzą, że znowu się czepiam tego dziadka, ale taka jest prawda. Przyznała to najbliższa rodzina Tuska w programie dokumentalnym, który widziałem na własne oczy w telewizji.

Niektórzy z Państwa powiedzą, iż wyznają spiskową teorię dziejów i to wszystko, o czym mówię, jest fikcją. Jest to oczywiście standardowy argument stosowany przez media, takie jak Gazeta Wyborcza czy telewizja TVN 24, w odniesieniu do zjawisk patologicznych, mających miejsce w Polsce, a w które zamieszani są ich polityczni pupile. A na marginesie – wiecie, kto został prezesem TVN w miejsce Piotra Waltera? Ano niejaki pan Markus Tellenbach, szef rady nadzorczej SKY Deutschland (telewizji niemieckiej). Nic ująć, nic dodać.

Ale też mogę podać inny przykład, z Gdańska, w którym rządzi prezydent z PO, pan Adamowicz, wykazujący się większą lojalnością wobec mniejszości niemieckiej, niż samych Polaków. Otóż tenże pan Adamowicz wycofał się całkiem niedawno z finansowania pomnika mającego powstać ku czci Polaków pomordowanych w latach 1939 – 1940 na Pomorzu. Chodziło o kwotę 400 tys. zł. Ale cóż się stało? Otóż kilka miesięcy później pan Adamowicz przeferosował powstanie w Gdańsku innego pomnika, na cześć upamiętnienia ocalonych dzieci obywateli Niemiec, który notabene kosztował

zarzyna polską gospodarke!!!

kasę miasta „tylko” 860 tys. zł. Inny przykład z Gdańska? Proszę bardzo. W 2003 r. w Gdańsku, pod pretekstem remontu, zdjęto z ratusza miasta karylion grający Rotę z wieży zegarowej. Ta melodia nigdy już nie powróciła, a na jej miejsce grana jest od 2004 r. melodia hymnu europejskiego „Oda do radości”. Dziennikarze Gazety Polskiej nieoficjalnie dowiedzieli się od urzędników miejskich, iż gest ten skierowany został wobec mniejszości niemieckiej, aby nierazić ich wrażliwości. A może słyszeli Państwo o pośle PO, Kazimierzu Plocke, działającym w Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim, obecnie pełniącym funkcję wiceministra do spraw rybołówstwa w resorcie rolnictwa? Ten pan wydał bardzo ciekawą książkę, w której napisał między innymi o tym, jak Niemcy przynieśli ze sobą na tereny Kaszub i Pomorza kaganek oświaty i cywilizacji oraz wiele tego typu bzdetów gloryfikujących ludność niemiecką na tym terenie. Trzeba pamiętać o pośle PO i znanym reżyserze filmowym Kazimierzu Kutzu, popierającym ideę autonomii Śląska, który w 2006 r., będąc senatorem PO, powiedział: „Czas zacząć działać w kierunku autonomii pojętej jako nowoczesna europejska samoistna dzielnicza. Nie ma to nic wspólnego z separatyzmem. Tą drogą powinny pójść też inne dzielnice. Przecież państwo powinno być tylko dodatkiem dla obywateli” (Kazimierz Kutz wspiera Ruch Autonomii Śląska, GW 2006). Warto dodać, że z tego Ruchu do Sejmu startował, reprezentujący mniejszość niemiecką, Dietmar Brehmer, piłkarz Polonii Bytom.

Prestiż ponad skuteczność

A teraz kolejna ciekawostka świadcząca o mało patriotycznym stosunku PO do Polski i Polaków. Zapewne pamiętają Państwo z informacji medialnych, że wszyscy eurodeputowani PiS zagłosowali na Jerzego Buzka, podczas jego kandydowania na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, ale czy wiedzą Państwo, że tylko 6 spośród 25 eurodeputowanych PO zagłosowało na Mariusza Kamińskiego z PiS, kandydującego na wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Na kogo głosowała reszta? No bo przecież nie na Polaka! Dla wszystkich niezorientowanych pragnę przypomnieć, iż PE pełni funkcję wyłącznie opiniodawczą w Unii Europejskiej, tak że stanowisko przewodniczącego dla pana Buzka jest funkcją tylko prestiżową i to dla niego samego. Takie są fakty. Wskazują one, iż ci wszyscy eurofanatycy spod znaku Tuska, Schetyny, Ko-

morowskiego, Gronkiewicz-Waltz, czy też Niesiołowskiego, są po prostu zwykłymi podnózkami Niemców, którzy, jako największy płatnik netto, po prostu rządzą w Unii Europejskiej. A tym wszystkim, którzy mimo tego nie wierzą w przedstawioną przeze mnie tezę, polecam słowa byłego ambasadora Izraela w Polsce pana Szewacha Weissa, który kiedyś powiedział: „Pamiętam kampanię w sprawie wejścia do UE. Ja nie jestem Polakiem, ale ja się wstydzilem. To Polak ma się podlizywać Francuzowi, który dał światu rząd Vichy? Niemcowi, który stworzył piekło na ziemi? Portugalii, która miała Salazara? Wy macie o wiele więcej siły moralnej. Niezawsze używacie skutecznie waszej historii”.

Jak sąsiedzi rozgrywiają Polskę

Moim zdaniem, tej właśnie historii, skutecznie w walce o polskie interesy, używał premier Jarosław Kaczyński i chyba dlatego był tak bardzo znienawidzony przez europejskie media, które nadają przecież ton debacie politycznej w naszym kraju. Stąd te słynne „kartofle”, kaczory – potwory itp. Nie jest przecież tajemnicą, że to właśnie media zagraniczne, w tym niemieckie i rosyjskie, popierały PO w wyborach do krajowego Parlamentu, nawołując jednocześnie do nienawiści wobec PiS. Ja, jako prosty człowiek, wiem to, co od wieków wiedzieli nasi przodkowie. Jeśli nasi najbliżsi sąsiedzi, Niemcy i Rosjanie, cieszą się z wybrania w Polsce takiego rządu jak rząd Kaszuba Tuska, tzn., że interesy państwa polskiego są zagrożone, a jeśli z kolei wybrzydząją na temat rządu Kaczyńskiego, to właśnie dlatego, że on o interesy narodowe dba, co nie podoba się sąsiadom.

Taka jest prosta i nieskomplikowana prawda o politycznej rzeczywistości Europy, a głupotą jest mówienie, że my wszyscy mamy wspólne interesy w ramach UE. To ja się pytam jakie my mieliśmy i jakie mamy wspólne interesy z Niemcami? Może rurę bałtycką omijającą terytorium Polski? No, ale to wszystko nie ma chyba dla Polaków żadnego znaczenia, skoro rząd Tuska ma się nawet lepiej, jeśli wierząc sondażom, niż zaraz po wyborach, w których obiecał wszystkim drugą Irlandię.

Rządzą nami sondaże

Z drugiej strony można naprawdę zwiariować przez te sondaże, które tego samego dnia pokazują 55% poparcie dla partii PO, a jednocześnie pokazują też, iż 70% polskiego społeczeństwa źle ocenia rząd Donalda Tuska. No masło maślane. To wskazuje na to, iż albo mamy w spo-

łeczeństwie samych idiotów nie będących w stanie skojarzyć, iż zdecydowaną większość w obecnym rządzie stanowią członkowie PO, popierani w swoich działaniach przez klub parlamentarny PO, albo mamy do czynienia z ogromną manipulacją, mającą na celu wypranie mózgow Polakom. Moim zdaniem, dzięki takim właśnie zagranicom socjotechnicznym, wspieranym przez największe polskojęzyczne media, Polacy zachowują się jak członkowie jakiejś sekty. Jest tutaj wzorcowo zastosowany ten sam mechanizm manipulacyjny. Najpierw guru, w tym przypadku Tusk, bombarduje ludzi miłością i obiecuje im złote góry. Później zaskarbia sobie ich uznanie i oddanie, a następnie wykorzystuje ich zarówno psychicznie jak i materialnie. Na końcu delikwenci mają już tak wyprane mózgi, iż niezależnie od tego, co robi guru, zawsze będą go wielbić i będą mu wierni ponad wszystko. Czyż nie jest tak w przypadku rządu Tuska? Przecież nie ma on większych osiągnięć w polityce, nie zrobił nic pożytecznego dla Polski i Polaków. Powiem więcej, jakość naszego życia pod rządami PO zdecydowanie się pogorszyła i nie prawdą jest, iż w głównej mierze jest to skutkiem kryzysu. Największe autorytety z dziedziny ekonomii w Polsce twierdzą zgodnie, iż zły stan polskiej gospodarki tylko w 10% jest wynikiem kryzysu światowego, a w 90% jest po prostu skutkiem fatalnej polityki rządu Tuska. Poza tym, wiadomym jest, iż Polska nie miała prawa odczuć kryzysu tak gwałtownie i dotkliwie jak inne państwa Europy zachodniej, gdyż nie ma tak, jak one, rozwiniętego eksportu i systemu bankowego. A zresztą fatalne wyniki gospodarcze Polski Platforma i tak zrzuciła na barki tego niedobrego, „ciamkającego” Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, chociaż ten nie ma w tej kwestii zbyt dużo do powiedzenia. I niech Państwo nie myślą sobie, iż w miarę niski deficyt budżetowy to jest jakiś znaczący sukces tego rządu. Według większości ekspertów deficyt całych finansów publicznych w Polsce może na koniec roku 2009 wynieść nawet 100 mld złotych. Ten deficyt będzie przecież spłacany również z naszych portfeli, a kreatywna księgowość pana Rostowskiego tylko na jakiś czas skrzętnie ukryła go przed oczyma zwykłych Polaków.

Mimo tego wszystkiego i tak, co by Platforma Obywatelska nie zrobiła, nie straci ona poparcia społeczeństwa polskiego, które stało się ofiarą własnej naiwności oraz głupoty. „Mądry Polak po szkodzie” - pamiętaj Państwo to przysłowie?

Teraz ma ono właśnie zastosowanie. Za dwa lata mogą sobie Polacy wybrać na premiera nawet drugiego króla Salomona, który służył z rządów pełnych mądrości i roztropności, a i tak spustoszenie jakie uczyniła w naszej gospodarce PO sprawi, iż „z pustego to i Salomon nie naleje”.

Oczekiwanie na cud, czyli jak ciąć i wydawać zarazem

Na koniec chciałem się odnieść do wyjątkowo oburzającej wypowiedzi, jakiej udzielił gazecie „Dziennik” dowódca Wojsk Lądowych, gen. broni Waldemar Skrzypczak, na temat słabego uzbrojenia polskiej armii w Afganistanie. Generał stwierdził, iż śmierci naszego żołnierza można było uniknąć, gdyby polski kontyngent dysponował odpowiednim sprzętem wojskowym, którego niestety od dwóch lat nie może się doprosić polskie dowództwo od urzędników państwowych i polityków. Oczywiście generał został natychmiastowo skrytykowany przez wszystkich wiedzącą i na wszystkim się znającą Julię Piterę. Donald Tusk kilka dni wcześniej dokonał kolejnej zagrywki propagandowej i wyjechał do Afganistanu, gdzie podnosił na duchu polskich żołnierzy, obiecując im nowoczesny sprzęt. I znowu obiecuje. A ja się pytam, za co on ten sprzęt kupi, skoro zmniejszył budżet MON-u o kilka mld zł, a do tego zapowiedział zmiany w konstytucji, mające na celu zmniejszenie dotychczasowej minimalnej kwoty 1, 92% PKB przeznaczanej przez państwo na armię. A może pan powie, że to wina Kaczyńskich panie premierze Tusk. To zawsze działa na Polaków, zwalić wszystko na te ohydne kaczory. Szczyt obłudy i zakłamania ze strony tego rządu. No, ale TVN-24 wszystko wyprostuje, właściwie już to robi. Najbardziej podobała mi się wypowiedź korespondenta TVN w Afganistanie, który stwierdził, iż wojska amerykańskie także mają ogromne braki w sprzęcie wojskowym. No nic ujać, nic dodać.

A teraz niech Państwo wyobrażą sobie, że te wszystkie wydarzenia, które tutaj przedstawiłem miały miejsce za rządów PiS-u, co by się działo wtedy w naszych mediach, co by wyprawiały nasze autorytety moralne z panem Bartoszewskim na czele? Niech sobie Państwo odpowiedzą na te pytania w zgodzie z własnym sumieniem.

O wydarzeniach w powiecie świdwińskim i o tym, co wyrabiają nasi lokalni politycy, napiszę w następnym artykule.

*Antysalonowiec
(śródotyły pochodzą od redakcji)*

Kresy – ludobójstwo

Wielokulturowość Kresów

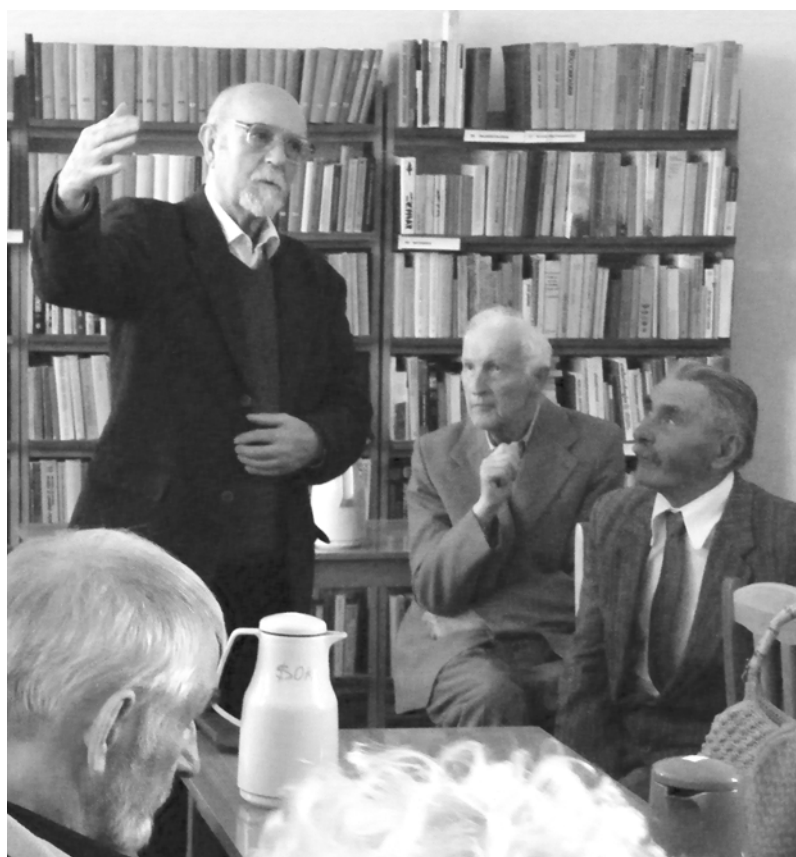
Wychowałem się właściwie w takim środowisku, które mówiło trzema językami. Jako 8 letni chłopiec mówiłem po polsku, ukraińsku i trochę językiem żydowskim - jidisz. Ja do dzisiaj pamiętam parę zwrotów z tego języka. Jak pamiętam to swoje dzieciństwo, to muszę przyznać, że było ono niesamowicie piękne. Słuchałem i tego języka i tego, chodziłem czasami do cerkwi z mamą. Miałem kolegę żydowskiego, takiego przyjaciela i to było normalne. Pamiętam też piękne krajobrazy. Nie ma piękniejszego krajobrazu niż kresy, które są przecież bardzo bogate. Wielka ziemia pszeniczno-buraczana, ziemia czarna, czarnoziem, wspaniałe kłosa pszenicy, bogate, zdrowe. Zapachy, kolory, to było coś nieporównywalnego z dniem dzisiejszym. Mam poczucie, że dzisiejszy świat jest inny, uboższy. Ja się właśnie w takim środowisku wychowałem, obok Ukraińców, obok Żydów.

Jeśli wziąć pod uwagę proporcje, to w mojej wsi Ukraińców było około 60 procent, Polaków 35, a reszta to byli Żydzi. Oni tam mieli swoje knajpy, restauracje, mieli swoje pola. Ten świat później pękł. Został zmieciony przez wojnę, ale on we mnie pozostał. Muszę powiedzieć, że ja stamtąd czerpię swoją siłę. Moje dzieciństwo było naładowane tymi obrazami i ja to wszystko pamiętam. Każde dziecko nasycy się krajobrazami, ludźmi, językiem. I to we mnie bardzo mocno zaowocowało po latach, kiedy uświadomiłem sobie, że mogę to opowiedzieć. Ten mój świat był piękny do pewnego czasu. On był piękny, kiedy był pokój, kiedy ludzie żyli ze sobą zgodnie.

Historyczne spojrzenie na Kresy

Skąd wzięło się pojęcie Kresy. Był taki poeta, Wincenty Pol, i on po raz pierwszy użył tego pojęcia w jednym ze swoich utworów w 1855 roku, i od tego czasu pojęcie Kresy funkcjonuje jako nazwa geograficzna. Obejmowało ono właściwie tereny wschodnie II Rzeczypospolitej. Te kresy to były właściwie stanice. Wincenty Pol, kiedy pisał o kresach w tym swoim poemacie, to on opowiadał, jakie te kresy były dawniej. Opowiadał, że stanice, tam gdzie stały wojska, te graniczne punkty, wyznaczały naszą wschodnią granicę. To były właściwie pierwsze zapory broniące Polski i Europy przed Turkami, przed Tatarami, przed nawałnicą azjatycką. W każdym razie tak to wyglądało z punktu widzenia historycznego. Ale kresy, jako zjawisko historyczne, sięga sześciu wieków, 600 lat. Jeżeli popatrzymy na historię, to Grody Czerwieńskie były od dawna polskie i zostały nam

- Nasz naród sobie dzisiaj nie radzi. Mimo tego, że odzyskaliśmy wolność i wykazaliśmy heroizm w 1989 roku, dzisiaj mamy duże problemy sami ze sobą. Nie możemy siebie zrozumieć. Nie możemy siebie odnaleźć, jako naród, który mądrze przechodzi przez rafy współczesności. - mówi pisarz Stanisław Srokowski z Wrocławia. Jakie są tego przyczyny? Przedstawił je sam pisarz, na spotkaniu w Świdwinie, 29 maja 2009 r., zaproszony przez tutejszych kresowian.



odebrane przez najazd Księcia Włodzimierza w 981 roku. Gdybyśmy mieli spierać się z Ukraińcami, a za moich czasów nazywano ich Rusinami, to musimy powiedzieć, że ta ziemia była od wieków nasza. Plemiona Polan dochodziły nawet do Kijowa. Ale patrząc z punktu widzenia państwa, jako organizacji, to Polska znajdowała się tam mniej więcej przez 600 lat, od XIV wieku. W różnej przestrzeni, raz to było blisko Kijowa, a tuż przed wojną na rzece Zbrucz, to była ta granica wschodnia, gdzie dalej była Republika Radziecka. To był ogromny obszar terytorialnie.

Kiedy 1 września 1939 roku Niemcy napadli na Polskę, to Sowieci 17 września zajęli kresy, tę część wschodnią Polski. I od razu nam odebrali 52 procent terytorium, to ta część zajęta przez Sowieców i do dziś nie należąca do Polski. Polska jest w tej chwili państwem kadłubowym, któremu zabrano najpiękniejszą per-

łę, najwspanialsze terytorium, najpiękniejszą ziemię, najbogatsze umysły, najwspanialszą kulturę, najbardziej wyrafinowaną naukę. Bo Kresy przedwojenne były wybuchem wulkanu kultury. Tak jakby przez sześć wieków, przez sześćset lat tam budowano wielką cywilizację kultury, która stworzyła nasz naród, Kresy stworzyły Polskę. Mogę z całym przekonaniem powiedzieć, że Kresy stworzyły Polskę, mimo, że Polska była oczywiście dużo większa. Bo Kresy zbudowały całą cywilizację intelektualną, bo stamtąd wywodziły się najpiękniejsze prądy naukowe, kulturowe, estetyczne, literackie. Gdybyśmy popatrzyli tylko na kulturę Polską przez literaturę, to właściwie to, co Polacy stworzyli na kresach, to są fundamenty polskiej kultury, zaczynając od Mikołaja Reja, którego twórczość była związana z Kresami, przez Kochanowskiego, który koło Lublina mieszkał. Idąc dalej od Wilna; przez

wielkiego poetę Adama Mickiewicza, Franciszka Karpińskiego, którego kolędy śpiewamy do dzisiaj, np. „Bóg się rodzi”, on mieszkał pod Kołomyją, niedaleko Stanisławowa. Dalej idąc na południowy zachód; Krzemieniec i Juliusz Słowacki. Nasze początki poczucia humoru wzięły się od Fredry, który uczył nas, jak się bawić z samym sobą. Polska była budowana w tych największych swoich dziełach przez mistrzów słowa polskiego. Nawet w późniejszym okresie twórczość Henryka Sienkiewicza dotyczyła głównie Kresów. Takie nazwiska jak Kraszewski, Leopold Staff, Brzechwa, Makuszyński, to też Kresy. W naszej epoce, największy - moim zdaniem - polski poeta, Zbigniew Herbert, urodził się we Lwowie. A z kolei w Wilnie, na północy, Czesław Miłosz, noblista. Kresy nas stworzyły. Ale Kresy nie tylko nas stworzyły. Kresy tworzą nadal, bo przecież Mickiewicza, Słowackiego, Fredry uczy się młodzież, Herberta uczy się młodzież i tak dalej. Czyli Kresy nadal „ładują”. Czyli to jest taki wielki akumulator kultury, który dla nas już nie istnieje, gdyż nie mamy już tam swojej ziemi, swoich domów, pałaców, ale te Kresy nadal istnieją w postaci tych wielkich dzieł.

We Lwowie, w kawiarni Szkockiej, spotykali się wykładowcy z Uniwersytetu Lwowskiego, największej polskiej uczelni matematycznej. Profesor Józef Banach, twórca fundamentalnych teorii matematycznych, które stały się podstawą dalszego rozwoju matematyki. Nasz inny wielki profesor Stanisław Ulan, również z Uniwersytetu Lwowskiego i z Politechniki Lwowskiej, był twórcą energii atomowej. Oni spotykali się w tej kawiarni i tam tworzyli wielkie wzory. Uniwersytet Lwowski był uważany za jeden z potężniejszych uniwersytetów polskich. Prawie 90 procent przywódców polskich to byli kresowianie. Okres Oświecenia, Kołłątaj i Staszic, to też byli kresowianie. To była epoka, która budowała świadomość Polaków, kim my jesteśmy.

Problem nie polega na tym, że literaturę my czytamy, a obrazy oglądamy. Problem polega na tym, że to coś daje, że to jest wartość, że to ma sens, że to coś buduje. My czasami patrzymy tylko, że to jakaś książka. Przeczytałem książkę - nie przeczytałem. Ale to jest coś więcej, to nie jest tylko książka, to jest jakaś wartość. W zależności od tego jakie książki czytamy, tacy jesteśmy. Kresy takie właśnie były. Mieliśmy wspaniałych humanistów, bibliotekarzy. Ten okres przedwojenny był jakby ukoronowaniem Kresów. Odzyskaliśmy nową Polskę, mieliśmy poczucie, że jesteśmy w Polsce, któ-

i podcięte korzenie

ra coś sensownego Polakom daje, poczucie, że jesteśmy narodem, który potrafił zrzucić jarzmo niewoli po niemal 150 latach, potrafił obronić się przed potężnymi sąsiadami. To świadczy o wielkości narodu. Po raz drugi nam się to udało w 1989 roku, po raz drugi Polacy potrafili udowodnić, że potrafią.

W naszym narodzie jest coś niesamowitego. Z jednej strony jest to naród straszliwie raniony, przez historię, przez wydarzenia, ale jest to naród, który się nigdy nie poddaje. To nie bez powodu, to Kresy stworzyły to poczucie, że człowiek ma godność. Jeżeli w człowieku się wyniszczy te najwyższe poczucie, które jest człowiekowi dane, poczucie godności, dumy, to właściwie człowiek pada i nie jest w stanie siebie przebudować i odbudować. A ten typ myślenia o Polakach i Polsce stworzył polski Romantyzm, to Mickiewicz i Słowacki, To „Dziady” i „Pan Tadeusz” i inne utwory, które mówiły Polakom - nie bądźcie słabi, nie dajcie się „Dziady”, część trzecia, gdzie jest ten bunt przeciwko carowi, ba, nawet przeciwko Bogu, jeżeli Bóg nie będzie po naszej stronie. Więc to takie budowanie w nas, Polakach, że my jesteśmy wartościowym ludem, że mimo tych ciosów, tych ran, tego krwawienia narodu przez długie lata, ten naród się ciągle odbudowuje. Na Kresy patrzymy z tego punktu widzenia, że tworzyły się tam narody, które budowały coś wspaniałego. I dlatego, gdy popatrzymy na to z tego punktu widzenia, co myśmy stracili, to myśmy stracili potężny skarb, jakąś taką wielką krainę, taki wielki świat, który odpłynął od nas. Dzisiaj się w głowie prawie nie mieści, że była taka kraina, tak jak starożytna Atlantyda, która kiedyś istniała i nagle zaginęła. Tak my dzisiaj możemy powiedzieć o kresach, że one dla nas - w znaczeniu fizycznym - zginęły, bo my już tam nie jesteśmy, ale w znaczeniu intelektualnym, duchowym, naukowym, one ciągle są dla nas wartością, bo one coś stworzyły dla świata. Jeżeli chcemy zrozumieć dzisiaj Polaków, jacy jesteśmy dzisiaj, dlaczego ten naród jest tak niezborny dzisiaj, dlaczego nie potrafi stworzyć czegoś wielkiego, jakie prądy dzisiaj przechodzą przez ten kraj, to trzeba spojrzeć na to w kontekście Kresów, w kontekście tego, co myśmy utracili. Myśmy utracili polską inteligencję, utraciliśmy najwspanialszych synów i córki tej ziemi. Ludzi wykształconych wszechstronnie i bogato, utraciliśmy wielkich profesorów, którzy zostali wypędzeni przez Rosjan. Najpierw po wkroczeniu przez Sowieców 17 września 1939 roku, wywózki na Sybir,

później Katyń i 22 tysiące najlepszych polskich oficerów zostało wyniszczonych. Niemcy dokonali swego zniszczenia i to się skończyło na tym, że ten trzon inteligencji, ten najwartościowszy trzon, profesorowie, adwokaci, lekarze, kapłani stamtąd nie mogli już w tej nowej rzeczywistości nieść tego heroizmu. My się ciągle nie możemy odrodzić, bo nie mamy wzorców dzisiaj. Dzisiaj w Polsce, poza wielkim wzorem Jana Pawła II, który jest i pozostanie dla nas takim moralnym nakazaniem, jak żyć i postępować, to my właściwie w Polsce nie mamy takich postaci, które byłyby wzorem. Między innymi dlatego, że te wielkie postacie i ich wielkie wizerunki zostały zniszczone przez czas, przez wojnę, przez Niemców, przez Rosjan i wreszcie przez bezpieczeńkę, przez nasze komunistyczne systemy, wypalone i wyniszczone. I dlatego nasz naród sobie dzisiaj nie radzi. Mimo tego, że odzyskaliśmy wolność i wykazaliśmy heroizm w 1989 roku, dzisiaj mamy duże problemy sami ze sobą. Nie możemy siebie zrozumieć. Nie możemy siebie odnaleźć, jako naród, który mądrze przechodzi przez rafa współczesności.

Ludobójstwo na Kresach

Największy dramat, który nas dotknął, to jest oczywiście dramat ludobójstwa. Bez tego nie możemy dzisiaj zrozumieć tego, co się stało. Pamiętam, że jako dziecko żyłem w świecie takim łagodnym, sielskim, dobrym. Jak przyszła wojna, to 1 września nas jeszcze nie zaskoczył, myśmy tego jeszcze tak bardzo nie odczuwali. Dramat wojny zaczął się dopiero 17 września, jak przyszła armia sowiecka, straszliwie nędzna, obszarpana, karabiny na sznurkach nieśli, ale szli. Zajmowali nam te Kresy, po kolei zajmowali wioski i miasteczka. No i później, jak zaczęły się te wszystkie wywózki na Syberię, to niszczenie, te więzienia przepelnione, to już się zaczął strach. To już był ten pierwszy strach, który myśmy przeżyli. Później zaczęły się kołchozy, czyli już niszczenie tego, co było polskie. Moi rodzice nigdy się nie pogodzili z tym, że jak weszli sowieci, po iluś tam tygodniach, to w dowodzie im napisano: „urodzony w Związku Radzieckim”, co było oczywiście wielkim absurdem. Ale później zaczęło się piekło jeszcze większe. Syberia i setki tysięcy ludzi wypędzonych i zagłodzonych na śmierć. Z drugiej strony Niemcy; roboty i też setki tysięcy ludzi wytraconych. I znowu Polacy ponieśli tutaj straszną ofiarę. Ale trzeci cios, jaki na nas spadł, to był najokrutniejszy cios i jednocześnie najbardziej brutalny i prymitywny, to był cios, który zadali nam Ukraińcy.

W moim przypadku to było tak; w 1943 roku do nas dotarła wiadomość, że gdzieś tam na wschodzie mordują. Ale nie wiedzieliśmy dokładnie, jak mordują. Dopiero później zaczęły docierać listy i uciekinierzy z Wołynia, bo okazało się, że to wszystko się właśnie na Wołyniu zaczęło w 1943 roku. Te informacje do nas docierały. Pamiętam, że w moim domu zbierała się rodzina, dziadkowie, ciocie i mówili, że tam dzieje się coś złego, że tam na wschodzie jakieś zło nadchodzi z Wołynia. Największa informacja do nas dotarła pod koniec lipca 1943 roku, dotycząca wydarzeń z 11 lipca. Na Wołyniu wtedy, w ciągu jednej nocy, a właściwie jednego dnia, wymordowano Polaków. Mniej więcej o godzinie 12., to była niedziela, i wtedy ludzie szli do kościołów i wieś była opustoszała, tej niedzieli, 11 lipca 1943 roku, równocześnie napadnięto na 176 miejscowości. 176 miejscowości w ciągu tego dnia i w parę następnych, zostało wymordowanych w pień. Ludzie byli zamknięci w kościołach i Ukraińska Powstańcza Armia, jej bandyci, osaczali wtedy kościoły, podpalali żywych ludzi będących w kościele, albo rozstrzelali ich, albo siekierami i nożami i widłami ich tam zabijali. I tego jednego dnia, i później w ciągu paru dni, zostało wymordowanych 14 tysięcy Polaków. Pięć kościołów całkowicie spalonych. To była pierwsza fala mordów. Do nas ta informacja dotarła w końcu lipca.

Myśmy już wiedzieli, że to nie są żarty. Że zaczyna się na Kresach piekło. Polacy nie byli do tego przygotowani. Na Wołyniu zginęło wtedy i w późniejszych latach, według badań historycznych, 65 tysięcy Polaków. Tam żywił wtedy był stosunkowo niewielki. Tam mieszkało niewiele więcej Ukraińców, a Polaków od 14 do 17 procent. Dlatego właśnie oni tam uderzyli, bo tam najłatwiej było Polaków wymordować. Ale ta fala szła dalej. W 1943 roku te mordy przesunęły się w kierunku Tarnopola i sięgnęły mojego województwa i zbliżyły się do mojego powiatu i mojej wsi. Pierwszy taki mord, którego byłem świadkiem jako dziecko siedmioletnie. W październiku 1943 roku do mojej wsi przyjeżdża furmanka, na niej przyjeżdża pięciu mężczyzn, aby zabrać naszego księdza, gdzieś tam podobno do Urzędu Gminnego. Ale księdza nie było, był natomiast jego siostrzeniec, Stasio Rybicki, mój starszy kolega. Oni go zabierają, wrzucają na tę furmankę i wiozą dokądś. Trzy dni potem chłopci odnajdują tego chłopca w lesie, związanego, ma wydłubane oczy w sposób okrutny. Rozpalili ognisko, wzięli zagiew i najpierw jedno oko, potem drugie, wypalili. Widać było ślady tego spalania. Obcięli mu je-

zyk, obcięli mu uszy, siekierą odcięli mu genitalia i jeszcze przyczepili go sznurami do drzewa i podpalili pod nim chrust. I on jeszcze cierpiał spalany na żywca. I jego odnaleziono, takiego spalonego od nóg, i przewieziono do wsi. I ja go widziałem takiego tragicznie poranionego i zabitego. Mama poszła, aby odmówić modlitwę za niego i zabrała mnie ze sobą. Ja go widziałem, jak leżał na katafalku, te wydłubane oczy i język, który był obok niego położony. Ja, jako pisarz, mam to wszystko w sobie. Ja widzę ten obraz jak żywy i ja, jako pisarz, muszę o tym pamiętać.

To było moje pierwsze zetknięcie się ze śmiercią. Następuje rok 1944, luty, i dochodzi do wielkiej rzezi w Hucie Pieniackiej, to jest nasze województwo tarnopolskie. Brała w niej udział też SS Galizian, formacja składająca się głównie z Ukraińców, ale z przywództwem niemieckim. No i oczywiście Banderowcy, czyli ludzie Bandery z Ukraińskiej Powstańczej Armii. Napadają na tę wieś, ta rzeź też kończy się wymordowaniem ponad tysiąca mieszkańców. Też w kościele, też na żywo paleni w stodołach. Pędzeni do jednej, drugiej stodoły, do trzeciej stodoły i podpalani. Dorośli, dzieci, starcy, bez różnicy. Jedna kobieta, która była brzościenną, na skutek tego stresu, jak ją zagonili do kościoła, to zaczęła rodzić i urodziła dziecko w kościele. Jeden z tych bandziorów ukraińskich wziął to dziecko i butem rozdeptał na ołtarzu. Warto o tym mówić, aby mieć świadomość, co to było, co myśmy przeżyli, co za piekło przeżyliśmy.

Na moją wieś napaść odbyła się parę miesięcy później, w sierpniu 1944 roku. Moja matka otrzymała w połowie sierpnia wiadomość od Ukrainki, która była jej sąsiadką, która była jej przyjaciółką, że dzisiaj polskie domy w tej wsi będą spalone, a Polacy będą wymordowani. Ukrainka zgodziła się nam pomóc i zabrała nas do swojej stodoły. Mojego ojca, moją matkę i mnie. My w tej stodole noc spędziliśmy. W nocy zaczęła płonąć wieś. Ja jako dziecko ośmioletnie wszystko słyszałem. Słyszałem krzyki, słyszałem strzały, słyszałem palenie się całego naszego dobytku. Kiedy rano wyszliśmy z tej kryjówki, to banderowcy po wymordowaniu kogo się tylko dało, już uciekli. Unosił się nad wsią potężny smród spalonych ciał ludzi i zwierząt. Ja jako pisarz nie mogę tego nie opowiadać. Mam wręcz obowiązek opowiedzenia o tym światu, bo inaczej świat o tym nie będzie wiedział. To było moje bezpośrednie doświadczenie z mordami dokonanymi przez Ukraińską Powstańczą Armię.

Cd. na str 10

Kresy – ludobójstwo i podcięte korzenie

Narodziny ukraińskiego faszyzmu

Jak to się stało, że te bratnie narody, które mieszkaly obok siebie, doszły do takiego momentu? Skąd się zrodziła ta nienawiść? Jak, z punktu widzenia historycznego, to się dokonało? Bardzo często błędnie, nie bardzo wiemy, skąd to się wzięło. Niektórzy powiadają, że to Sowietci napuścili, inni, że Niemcy napuścili. Ale to nie jest prawda. Fakty są zupełnie inne. Zarówno Sowietci, jak i Niemcy, wspomagali Ukraińców, ale nie oni byli przyczyną. Oczywiście wojna była generalnie przyczyną. Tam mordowali Polaków Ukraińcy, a Niemcy patrzyli na te mordy przez palce i nawet pomagali. To nie zdarzyło się tak, że jakaś grupa ludzi zebrała się i powiedziała, że dzisiaj będziemy mordować Polaków. To był system, to była potężna organizacja. Zanim ta organizacja powstała, pod nazwą Ukraińska Powstańcza Armia, to najpierw musiała być ideologia. I to była ideologia faszystowska. Dzisiaj ludzie niewiele wiedzą o tym, że na Ukrainie istniała partia faszystowska, która należała do międzynarodowej organizacji faszystów, tak jak partie Hitlera i Mussoliniego.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) powstała w 1929 roku. Zanim ona powstała, w roku 1926 wyszła książka ukraińskiego ideologa i faszysty, który nazywał się Dmitro Doncow. To był czas, gdy ukraińska inteligencja zastanawiała się, jak doprowadzić do wolnej „samostijnej” Ukrainy. Ale mogli to osiągnąć w różny sposób. Był przed wojną jeszcze inny ideolog ukraiński - Waclaw Lipiński, który nawoływał do zbudowania wolnej Ukrainy, ale bez przelewu krwi. Dmitro Doncow, Bandera, i wielu innych, mówili, nie. Wolna Ukraina - wyróżnić wszystkich co do stopy. Wyróżnić, wypalić całą cywilizację łacińską, o to chodziło, zniszczyć do pnia. Są dokumenty, które mówią o tym, że rozkaz taki, polecenie bojowe, wydał jeden z komendantów Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów: „Będziecie teraz rznąć ten i ten teren, należy wyróżnić wszystkich ludzi, należy spalić wszystkie budynki i należy wyciąć wszystkie drzewa, które Polacy zasadzili, żeby zaden ślad po tych Polakach nie został”. Są na to wszystkie dokumenty, które odkrywamy po czasie. Czyli to nie było tak, że jakaś mała grupa ludzi w tej wsi, czy w innej wsi, poszła mordować swoich sąsiadów, to był system. Skąd się ten system się wziął? Dmitro Doncow napisał książkę pt. „Nacjonalizm”. Doncow był ideologiem porównywalnym do Hitlera i Mussoliniego. On tłumaczył Mussoliniego na język ukraiński. Był zachwycony Hitlerem, był zanurzony w tej ideologii faszystowskiej. On w tym swoim dziele „Nacjonalizm” daje taką dyrektywę, że Ukraina może być wolna tylko wtedy, kiedy pozbędzie się

wszystkich swoich sąsiadów. Ukraińcy wyzwolą się, kiedy wyniszczą wszystkich Polaków. On w tym dziele daje taką wykładnię jak Hitler w „Mein Kampf” - „Niemcy, Niemcy ponad wszystko”, a Doncow mówił - „Ukraińcy, Ukraińcy ponad wszystko”. Mniej więcej dokładnie ten sam typ myślenia. I to jest rok 1926. Z tego dzieła wywodzi się ideologia ukraińskich nacjonalistów, tę ideologię przyjmuje Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, która powstaje w roku 1929.

Trzy lata po wydaniu dzieła Doncowa, trzy lata wystarczyły, aby zbudować system ideologiczny, który miał sterować procesem likwidacji innych nacji. Oni likwidowali nie tylko Polaków, to samo dotyczyło Żydów, Ormian i wielu innych, którzy tam mieszkali, ale Polaków najbardziej. W 1929 roku powstał tak zwany dekalog ukraińskiego nacjonalisty. Dekalog dla nas, katolików, to jest święta księga, dziesięć przykazań, które uczą szanować, kochać. U nich dekalog był o nienawiści. Siódme przykazanie mówi o tym, że masz nienawidzić tego sąsiada, tego drugiego. Dziesiąte przykazanie mówi, że masz poszerzać swoje terytorium. Ukraina musi być nieskończenie wielka. Żeby była wielka, niszczyć wszystkich, którzy są dookoła. Jeżeli narody się wyrzynają, to nie dlatego, że komuś nagle przyjdzie do głowy, aby wymordować tę czy inną wieś. Powstaje ideologia, tak się rodzi faszyzm.

Fala mordów rozlewa się

Następnie powstała Ukraińska Powstańcza Armia, UPA, która była zbrojnym ramieniem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Na czele Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów stał Bandera. A Ukraińska Powstańcza Armia ma też różnych swoich przywódców. Oni wydają polecenia wynikające z ideologii ukraińskich nacjonalistów. Gdy był Wołyń i od razu wymordowano ponad sto kilkadziesiąt miejscowości, to dlatego, że był już system. Że była już sprawna maszyna stworzona do mordowania. I zaczyna się ta cała gehenna. 65 tysięcy Polaków wymordowanych na Wołyniu, 45 tysięcy Polaków wymordowanych w województwie tarnopolskim, 60 tysięcy Polaków wymordowanych w województwie lwowskim, 22 tysiące wymordowanych w województwie tarnopolskim, 13 tysięcy w województwie stanisławowskim, 5 tysięcy na Polesiu i gdzie indziej. Czyli około 200 tysięcy Polaków zostaje wymordowanych w ciągu tej rzezi.

360 sposobów mordowania Polaków

Teraz o tym, jak oni zostali wymordowani. Sołżenicyn, rosyjski pisarz, mówił, że Rosjanie, zarówno Sowietci jak i w carskiej Rosji, mordowali swoich przeciwników na 60

sposobów. Ukraińcy natomiast mordowali na 360 sposobów. Przykłady, które są mi znane osobiście, o których wiem, że były na pewno; wydłubać oczy, wyciąć język, to były proste mordy. Ale były mordy wyrafinowane. Jeden z 360 sposobów polegał na tak zwanej rękawiczce. Mordowanego człowieka przywiązywano do pała, czy słupa i następnie nożem ostrym lub brzytwą nacinano mu na przedramieniu skórę dookoła i na żywca ściągano tę skórę do końca. I taki bandyta przychodził potem z taką rękawiczką do swojego dowódcy i mówił - to jest dowód na to, że zamordowałem Polaka, jestem bohaterem. I on był bohaterem wtedy. Dzisiaj na Ukrainie czci się takich bohaterów. Jeden z innych mordów, jaki zdarzył się koło Kołomyi, w miasteczku Kutu. Żyła w tym miasteczku spokojna rodzina. Siedzieli w pięć osób przy obiedzie. Gdy pochylając się z łyżkami nad talerzami, jedli zupę, wpadła do domu banda z siekierami. Zaczynają siekierami metodycznie ścinać głowy. Ścinają głowę jednej córce, drugiej córce, ścinają głowę synowi, głowa spada, ścinają ojcu, głowa spada, a kobiecie głowy nie ścinają. Kobieta siedzi przy tym stole i na to wszystko patrzy. Oczywiście ona wariuje od razu, bo nikt by tego nie zniósł. Ale oni na tym nie kończą. Oni biorą te głowy z ziemi i stawiają do talerzy i każą jej na to patrzeć. To były sposoby na mordowanie Polaków. Tu nie chodziło o to, aby Polaków usunąć z tej ziemi. Tu chodziło o to, ażeby Polaków wymęczyć, wydreczyć, wycierpieć. By ci Polacy doznali kaźni najokrutniejszej. Jeżeli popatrzymy na to z punktu widzenia historii całego świata, to była to jedna z najokrutniejszych zbrodni, jakich dokonano na człowieku, na Polakach. To nie było jakieś jedno z wielu wypędzeń Polaków. Oczywiście główną przyczyną był ukraiński faszyzm. Było to systemowo przygotowane ludobójstwo.

Europa milczy

Co my, Polacy, mamy z tym dramatem zrobić? Mamy za sąsiada Ukrainę, Rosję, Litwę. Jakos z nimi trzeba żyć. Ale w oparciu o co powinno się układać te wzajemne związki? Na jakichś moralnych zasadach muszą być one oparte. A do tej pory Ukraińcy się nie przyznają do tej zbrodni. I to jest cały problem. Mówią, owszem, były takie wypadki, ale to nie było ludobójstwo. Oni nie chcą się przyznać do ludobójstwa. Ukraińcy też padali ofiarami tych mordów. Ukraińcy też byli mordowani przez UPA. Ukraiński historyk Wiktor Poliszczuk mówi o tym, że zostało wymordowanych przez Ukraińską Powstańczą Armię około 60 tysięcy Ukraińców, którzy nie chcieli poddać się tym represjom, którzy byli przeciwnikami tych represji. Były setki, tysiące uczciwych

Ukraińców, którzy pomagali i ratowali Polaków. Teraz my żyjemy w Europie. Ukraińcy to są nasi sąsiedzi. Jak mamy teraz z nimi rozmawiać? Gdyby powiedzieli, że tak, stało się nieszczęście, zrobiliśmy wielki błąd, przepraszamy, to ja bym to jeszcze zrozumiał. W tej chwili relacje między Ukraińcami i Polakami robi się sztucznie, tak jak kiedyś sztucznie budowano przyjaźń między Polską i Związkiem Radzieckim. Dzisiaj pojawia się iluzja, że my budujemy związki z Ukrainą oparte na prawdzie. Nie, my nie budujemy tych związków w oparciu o prawdę, dlatego, że są to półprawdy. Jadą prezydenci tam jednać się, ale żaden nie powie, że to było ludobójstwo, ani polski prezydent, ani ukraiński. Prezydent Juszczenko opiera swoje panowanie w dużej mierze na tych fobiach faszystowskich Ukrainy, bo Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów dzisiaj ma olbrzymie wpływy na Ukrainie. W ich parlamencie są ich ludzie, w ich rządzie są ich ludzie, cała zachodnia Ukraina jest pod dużym wpływem tych faszystowskich nurtów. Stawia się pomniki Banderze oraz wielu innym faszystowskim przywódcom Ukrainy z czasów wojny. Stawia się pomniki SS Galizien, to już w ogóle nie do pomyślenia. Postawienie pomnika Hitlerowi w Berlinie jest nie do pomyślenia. A tu legalnie stawia się pomniki i Europa milczy.

Nie może być w Europie dwóch systemów wartości

To jest problem wartości. Jak teraz ma się czuć młody Polak, który wie o mordach na Kresach, jedzie na Ukrainę i widzi pomnik Bandery, który był mordercą. A tam jest bohaterem. I teraz mamy w Europie dwa systemy wartości. Narody nie mogą tak żyć ze sobą, że dla jednych jest to bohater, a dla drugich jest to morderca. Ja się boję, że któregoś dnia polska młodzież, która nie wie o tym, pójdzie pod ten pomnik kwiaty składać. Dlaczego oni o tym nie wiedzą? Ponieważ w szkołach, na uniwersytetach, o tym się nie uczy, nie mówi. Ostatnio we Wrocławiu miała się odbyć konferencja naukowa na temat rzezi Polaków na Ukrainie, o tym jak to się stało, jakie były przyczyny. I nagle Uniwersytet Wrocławski odwołuje konferencję, ponieważ Ukraińcy zaprotestowali. Czy my żyjemy w wolnym kraju, czy niekoniecznie w wolnym kraju. Jeżeli ambasador Ukrainy dzwoni i mówi, ja się na to nie zgadzam, to mi to przypomina czasy przedrozbiorowe, to była ta sama historia. Ja się boję, że dziś mamy problemy ze sobą; państwo wolne nie może sobie na takie rzeczy pozwolić. I dlatego dzisiaj młode pokolenie musi być wychowywane w duchu prawdy. Tu nie chodzi o to, aby oskarżać. Swoje związki należy budować w oparciu o prawdę. Trzeba powiedzieć, jak naprawdę było.

Oprac. KAR
(śródotytuły pochodzą od redakcji)

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam samochód Man F05 242662 90r. Hakowiec 6x2 do długich kontenerów wyposażony w HDS zakabinowy (3,14 Tony, wysokość 8,9 m). Udźwig haka 20 ton, ładowność 12400 kg. Pojazd zarejestrowany, w ciągłej eksploatacji. Badania UDT. Faktura VAT. Cena 45.000 zł + VAT. Tel. 602 407 385

Powiat świdwiński

Sprzedam Ford Mondeo kombi 1,8 TD 1995r., ABS, klima, el. ster. szyby, 2 air bagi, komplet zimówek, cena 4000 zł do negocjacji. Tel. 094 3654506. 518797424.

Region

Sprzedam Nissan Almera 1.4 benzyna, z klimatyzacją, rok 1998, stan b. dobry. Cena 9900, do negocjacji. Tel. 660486708.

Kupię części do samochodu SY-RENA. Tel. 503 789 806.

USŁUGI

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego; Łobez, ul. Warcisława 2 (os. Ks. Pomorskich). Tel. 091 397 5924, 505-972-167.

Usługi remontowe – Piotr Boćko. Tel. 609 888 083.

Usługi remontowe, malowanie, szpachlowanie, regipsy, tynki ręczne, adaptacja poddaszy, instalacje elektryczne. Grzegorz Konieczny Tel. 514113710

Region

Wypożyczalnia przyczepek. Łobez. Tel. 503 560 756.

Studnie wiercone maszynowo w jeden dzień, kompleksowa obsługa, montaż pomp głębinowych, pompy ciepła. Tel. 602 645 820.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej lanoliną. Tel. 0 604 373 143.

ROLNICTWO

Kupujemy

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. (91) 43 57 720, (91) 43 141 43.

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie własnościowe 36 mkw II piętro w centrum Łobza. Cena 97 tys. zł. (do negocjacji). Tel. 604 416 605.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Łobzie 53 mkw., II piętro, ogrzewanie gazowe, okna PCV. Cena 140 tys. zł. do negocjacji. Tel. 692 586 010.

Sprzedam kawalerkę w Węgorzynie 37,9 mkw. na 3 piętrze z dużym balkonem, niski czynsz, ogrzewanie własne gazowe. Tel. 785 420 682; tel. dom po 18-tej 091 397 60 52.

Sprzedam mieszkanie 3 pok. w Łobzie nad bankiem. Cena 165 tys. zł. Tel. 783 102 900.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 54 mkw, ogrzewanie niezależne, stan dobry, niski czynsz, Łobez ul. H. Sawickiej. Cena do uzgodnienia. Tel. 669838921 lub 669763551

Tanio sprzedam mieszkanie własnościowe na wsi w bloku na I piętrze 3 pokojowe, bezzynszowe z własnym centralnym ogrzewaniem, 6 km od Łobza. Tel. 693378531

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum Łobza, w bloku, I piętro, pow. 38,5 mkw. Tel. 606227270, 0913975164

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe 48 mkw. w centrum Łobza. Tel. 663 644 388.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w centrum Łobza o pow. 53 mkw, III piętro, WC, balkon, gaz ziemny. Kuchnia pod zabudowę – w cenie mieszkania. Tel. 600590201.

Sprzedam mieszkanie w Radowie Małym 80 mkw, 4 pokoje, III piętro. Tel. 669 516 287

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Resku, osiedle Wichrowe Wzgórze. Parter, 69,6 mkw., 3-pokojowe, gaz, niski czynsz 57 zł/mc. Tel. 502 079 240.

Powiat gryficki

Mieszkanie w Gdańsku 30 mkw w starym budownictwie zamienię na mieszkanie dwupokojowe z łazienką w Gryficach. Tel. 504 879 533

DO WYNAJĘCIA: mieszkanie 2 pokojowe z aneksem kuchennym, po remoncie, nowe wyposażenie, internet, SAT w miejscowości WLEWO tel 691357661(wieczorem)

DO WYNAJĘCIA: mieszkanie 1 pokojowe z aneksem kuch. ennym, po remoncie, nowe wyposażenie, internet, SAT w miejscowości WLEWO tel 691357661(wieczorem)

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie o pow. 70 mkw., z balkonem, w Gryficach przy parku. Cena 215 tys. Tel. 601152110.

INNE

Powiat łobeski

Sprzedam drewno opałowe, suche, sosnowe, odpad poprodukcyjny w postaci klepek długości 20-40 cm. Tel. 727-666-385.

Sprzedaż drewna kominkowego, transport. Tel. 509 930 161.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Domowe przedszkole „Klubik Brzdąca” zaprasza dzieci. Tel. 604 221 339.

Tanio sprzedam ciuszki dziecięce 0-12 mcy. Do obejrzenia w Radowie Małym. Tel. 508 591 529.

Sprzedam biurko o wym. 120 cm x 70cm, 100cm x 50cm, 2 ławy. Tel. 508 591 529.

Powiat gryficki

Przyjmę gruz, szlakę, darni, ziemię (teren powiatu gryfickiego), tel. 501234596.

Region

Powierzchnia reklamowa do wynajęcia przy szosie nr 102 Łędzin – Trzebiatów. Tel. 601-50-30-50.

Góry, Kotlina Kłodzka, masyw Śnieżnika. www.ilovepoland.pl – Orle Gniazdo. Noclegi w pok. wieloosobowych od 18 zł, apartament 150 zł. Wyżywienie. Zamówienia i rezerwacje tel. 074 8130236, 602 452 574.

Do wynajęcia lokal w pasażu handlowym w centrum Nowogardu. Niskie ceny. Kontakt tel. 601472947

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel. 503 045 960.

ROLNICTWO

Powiat łobeski

Przyczepa rolnicza wywrotka D-35, ładowność 3,5 tony, niska na kołach 10/15 (uszkodzony wywrot). Faktura VAT. Cena 2500 zł, Tel. 602 407 385

Usługi agrotechniczne i załadunkowe, orka, koszenie, polony. Tel. 503 176 331.

Sprzedam kombajn zbożowy John Deere Heder 2,70, sieczkarnię. Stan b. dobry. Tel. 886105178.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Wysiedle – oddam w dzierżawę 2 hale pow. 200 mkw. każda. Teren ogrodzony, całodobowy dozór. Cena 6 zł za mkw. (do uzgodnienia). Tel. 604 105 423.

Sprzedam działkę 60 a, z budynkiem mieszkalnym w trakcie adaptacji i budynkiem gospodarczym w miejscowości Chwarstno, gm. Węgorzyno. Tel. 603 491 187.

Sprzedam dom w Prusinowie, pow. 190 mkw., duży sad, budynki gospodarcze, 2 garaże. Możliwość dokupienia ziemi. We wsi stacja PKP. 691887057.

Dwie działki rekreacyjne po 30 arów w malowniczym zagajniku z domkami drewnianymi w uroczej i cichej osadzie koło Starej Dobrzycy sprzedam. Cena działki 30 tys. zł. Tel. 091 3952188

Kupię dom na wsi, może być do remontu. Tel. 783 102 900.

Wynajmę lub sprzedam dom w Łobzie ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557.

Sprzedam w Węgorzynie dwie działki budowlane po 916 mkw. Razem lub osobno przy ul. Kopernika. Media przy działkach. Tel. 502 079 240.

Powiat gryficki

Sprzedam Działkę siedliskową 0,5 ha w Zeleszczycach. Tel. 091 384 27 06.

Powiat drawski

Okazja – sprzedam 2 lub 3 działki budowlane – jedna 21 ar, dwie po 32 ary. Światło, woda, gaz przez drogę, na trasie Drawsko-Łobez, 5 km od Drawska przy hydroforni w Zagoździe. Tel. 696 972 337.

Region

Do wynajęcia lokal około 300 mkw w centrum Nowogardu, w tej chwili mieści się tam pasaż handlowy. Tel. 601472947

Sprzedam 3 działki budowlane, jedna 21 ar, dwie po 32 ary, media, 5 km od Drawska (Zagozd) przy hydroforni, trasa Drawsko – Łobez. Tel. 696972337

PRAGA

Powiat łobeski

Pilnie zatrudnię elektryków – praca legalna na terenie Niemiec. Tel. 512 642 726.

Region

Nowo powstały hotel w Dźwirzynie zatrudni na stałe fryzjerów damskomęskich. Tel. 696020654.

MOPS aktywizuje bezrobotnych

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Świdwinie już drugi rok realizuje projekt systemowy „Aktywizacja zawodowa osób długotrwale bezrobotnych z terenu miasta Świdwin”.

Projekt współfinansowany jest z Unii Europejskiej ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Głównym celem projektu jest ograniczenie zjawiska marginalizacji społecznej poprzez przygotowanie osób narażonych na wykluczenie społeczne do pełnej integracji ze społeczeństwem a w konsekwencji do wejścia lub powrotu na rynek pracy oraz utrzymania zatrudnienia. Główny cel projektu osiągany będzie poprzez rozwijanie form aktywnej integracji za pomocą narzędzia, jakim jest kontrakt socjalny.

Główne działania projektu dążą do uzupełniania przez uczestników projektu wykształcenia, zwiększania lub doskonalenia kwalifikacji zawodowych, zdobywania umiejętności umożliwiających poruszanie się po rynku pracy. Szczególny nacisk kładziony jest na zwiększenie motywacji beneficjentów ostatecznych, wzrost poczucia własnej wartości, zaufania we własne siły i możliwości, podniesienie poziomu gotowości do zmian.

W tegorocznym projekcie udział bierze 15 podopiecznych Ośrodka, którzy wyłonieni zostali w wyniku procesu rekrutacji. Wsparcie w ramach uczestnictwa w projekcie rozpoczęło się od warsztatów psychologicznych, zarówno indywidualnych jak też grupowych. Celem warsztatów było poznanie samego siebie oraz swoich potrzeb. Podopieczni uczyli się kształtowania umiejętności formułowania celów życiowych i zawodowych. Całość działań podejmowanych podczas warsztatów służyło doskonaleniu umiejętności interpersonalnych oraz



poprawie skuteczności działania w relacjach zarówno zawodowych jak i społecznych.

Następnym etapem projektu było uczestnictwo podopiecznych w warsztatach z doradcą zawodowym. Miały one na celu rozpoznanie zdolności, zainteresowań, posiadanych umiejętności, doświadczenia zawodowego, wykształcenia. Uczestnicy projektu nabywali umiejętności redagowania dokumentów aplikacyjnych, poznawali wiedzę na temat obecnego rynku pracy jak też przygotowani byli do zmiany postawy z biernej na aktywną, w poszukiwaniu zatrudnienia i samodzielności życiowej. Osoby kontynuujące udział w projekcie z zeszłego roku, również objęte były wsparciem psychologa oraz doradcy zawodowego w ramach indywidualnego doradztwa.

W ramach aktywizacji zdrowotnej uczestnicy projektu przechodzą badania lekarskie u lekarza uprawnionego do badań profilaktycznych, które stwierdzić mają ich predyspozycje do wykonywania pracy, w zawodach w których

chcą się szkolić. Mają okazję i możliwość, często po kilkunastu latach, zrobić badanie RTG klatki piersiowej, badania okulistyczne oraz inne potrzebne w indywidualnych przypadkach.

W sierpniu rozpoczęły się pierwsze szkolenia. Kurs gastronomiczny, przygotowujący do pracy jako pomoc kuchenna rozpoczęły i kontynuują dwie podopieczne. Po zakończeniu udziału w kursie i zdaniu egzaminu, uczestniczki otrzymają zaświadczenie o ukończeniu kursu jak też zaświadczenie o szkoleniu podstawowym w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W kursie: „Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych” przygotowanie praktyczne i teoretyczne w zakresie świadczenia usług opiekuńczych nad takimi osobami zdobywają trzy uczestniczki. Po ukończeniu kursu i zdaniem egzaminu one także uzyskają stosowne zaświadczenia, jak też referencje z odbywania praktyki w Domu Pomocy Społecznej w Modrzewcu.

Jeden uczestnik projektu doskonali swoją wiedzę i umiejętności podczas kursu: „Skuteczny przedstawiciel handlowy”. Po zdaniem egzaminu również otrzyma on zaświadczenie o ukończeniu kursu oraz zaświadczenie o ukończeniu szkolenia z obsługi kas fiskalnych.

Przed uczestnikami projektu dalsze szkolenia i kursy. W przygotowaniu do realizacji znajdują się następujące szkolenia i kursy:

- Kurs wizażu i stylizacji paznokci
- Kurs obsługi wózków jezdniowych
- Szkolenie w zakresie uprawnień SEP do 1 kV
- Kurs spawania metodą TIG.

Ponadto pięcioro podopiecznych projektu będzie miało możliwość ukończenia kursu prawa jazdy kat. „B”. Trzy osoby rozpoczną w październiku naukę w liceum, w celu uzupełnienia wykształcenia.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej jako własny do projektu, wypłaca beneficjentom ostatecznym projektu zasiłki celowe o charakterze aktywizacyjnym.

Dzięki realizacji projektu systemowego Ośrodek ma możliwość poszerzenia wachlarza usług świadczonych na rzecz podopiecznych. Podopieczni, którzy czynnie uczestniczą w projekcie mają szansę na dostęp do świadczeń i usług, do których dotychczas mieli dostęp bardzo ograniczony. Ponadto kontakt z nowymi ludźmi i wymiana doświadczeń pozwala na nabranie przez uczestników projektu pewności siebie i poczucia własnej wartości a co za tym idzie potrzeby zmiany życia na lepsze. (wp)



Polska ziemia dla polskiego rolnika?

Jak walczyć z „baronami”

(REGION). Z pisma przesłanego przez podsekretarza stanu Tadeusza Nalewajkę do wojewody zachodniopomorskiego Marcina Zydorowicza wynika, że aby rolnik mógł uzyskać równość kosztów produkcji z hektara pszenicy, producent musiałby sprzedać 5 ton pszenicy. Przy obecnych kosztach rolnik traci 800 zł na hektarze.

- Na tak niskich cenach zbóż ktoś zarabia w Polsce potężne pieniądze. Gdyby to budżet zarobił, nasza ojczyzna, to pochylibyśmy głowy i czapki z głów, ale te pieniądze nie idą do budżetu państwa – powiedział nam Julian Sierpiński, członek Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej.

Najdroższymi składnikami w produkcji zboża są nawozy. Wystarczy podać, że w roku ubiegłym, w stosunku do roku 2007, cena nawozów wzrosła średnio niemal o 40 proc. (fosforowych o niemal 56 proc.). Gdy ceny towarów i usług zakupowanych na cele bieżącej produkcji rolniczej, inwestycyjne oraz konsumpcyjne wzrosły o 12,3 proc., to ceny produktów rolnych wzrosły o 3,1 proc. To sprawiło, że sytuacja rolników już w tamtym roku uległa znacznemu pogorszeniu. Z wyliczeń wynika, że koszty uprawy 1 ha zbóż wzrosły o ponad 20 proc., przy czym największy udział w kosztach bezpośrednich miał koszt nawozów mineralnych, bo sięgający ponad 60 proc.

W tym roku sytuacja jest podobna, bowiem ceny zbóż na skupie są niższe, niż koszt produkcji. Pszenica konsumpcyjna skupowana jest średnio po 450 zł za tonę, żyto po około 200 i mniej, owies po 160 zł, natomiast jęczmień po około 280 zł.

Innym problemem jest sama interwencja, której mechanizm może objąć jedynie pośredników i rolników posiadających duże gospodar-



stwa. Mali plantatorzy nie będą w stanie przygotować partii 80 ton ziarna jednolitego gatunkowo i jakościowo.

Ziemia - dla kogo?

Problemem jest jakakolwiek możliwość sprzedaży ziarna. Firmy skupujące często odmawiają przyjęcia zboża i każą wrócić następnego dnia.

Niskie ceny za zboże, wysokie - za nawozy, maszyny, części maszyn, opryski itd., a do tego fakt, iż kredyty preferencyjne na zakup ziemi kończą się za cztery miesiące, sprawia, że polską ziemię polski rolnik nie będzie w stanie ani kupić ani wydzierżawić. Jest to swoiste otwarcie furtki i wsparcie dla zachodnich farmerów. Polski rolnik, co najwyżej, będzie mógł u nich ziemię orać. Polscy rolnicy teoretycznie mogą wykupić ziemię od ANR, tylko pytanie - za co, skoro zmuszeni są sprzedawać zboże poniżej kosztów produkcji? Ośrodki Doradztwa Rolniczego wyliczają, że koszt produkcji 1 tony pszenicy konsumpcyjnej kształtuje się na poziomie 540, czyli około 100 zł więcej, niż oferują za jej kupno firmy skupujące zboże. Przykładem na to, że polski rolnik nie jest w stanie konkurować z rolnikiem zachodnim o kupno ziemi, jest gmina Radowo Małe, w powiecie łobeskim.

Najwyższą cenę pszenica konsumpcyjna osiągnęła w 2008 roku, gdzie średnia cena wynosiła około 800 zł za tonę, w 2007 roku cena wynosiła około 600 zł za tonę, a w tym roku około 500 zł za tonę. W

ubiegłym roku wraz ze wzrostem cen zbóż drastycznie wzrosły ceny nawozów, jednak nie staniały przy bieżących spadkach cen za ziarno. Najbardziej w stosunku do roku ubiegłego potaniało żyto konsumpcyjne, bo aż o ponad 50 proc. Ten spadek cen w żaden sposób nie odbija się i nie odbija na kieszeni zwykłych zjadaczy chleba, bo gdy ceny zbóż wzrastają, automatycznie podnoszone są ceny za pieczywo, nie spadają jednak, gdy ceny są obniżane, bowiem okazuje się nagle, że cena mąki nie jest ceną podstawową pieczywa.

Ministerstwo radzi

Zdaniem urzędników ministerialnych, najlepszym rozwiązaniem byłaby budowa przez rolników magazynów na zboże, bo jak przewidują, w pierwszej połowie 2010 roku ceny zbóż mogą być o około 40 proc. wyższe, niż w tym roku. Gdyby dzięki własnym magazynom rolnicy niezależni się od pośredników skupujących zboże w trakcie żniw, znacznie by na tym skorzystali; mieliby możliwość sprzedaży zboża wówczas, gdy osiągnie ono najlepszą cenę. Na ten cel istnieje możliwość pozyskania środków z PROW-u w działaniu „Zwiększanie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej”. Właśnie tu są pieniądze na przechowanie i wstępne przetworzenie, ale na to rolnik musi mieć własny wkład.

Skąd ta cena?

Pierwszy Portal Rolny podał in-

formację, że Ministerstwo Rolnictwa poinformowało 13 sierpnia br. związkowców NSZZ RI „Solidarność”, że stosownie do wytycznych Unii Europejskiej w sprawie pomocy państwa w sektorze rolnym i leśnym na lata 2007-13 państwo nie może dopłacać do oprocentowania kredytów krótkoterminowych, gdyż jest to niezgodne z Traktatem. Oznacza to, że nie mogą być stosowane dopłaty do oprocentowania kredytów obrotowych, w tym na skup produktów rolnych.

Wytyczne te mają zastosowanie do pomocy państwa przyznawanej na działalności związane z produkcją, przetwarzaniem lub wprowadzaniem do obrotu produktów rolnych, jedynym wyjątkiem jest pierwsza sprzedaż przez producentów surowców na rzecz podmiotów zajmujących się ich odsprzedażą lub przetwórstwem. Być może więc w stanowisku UE należy doszukiwać się drastycznych spadków cen skupu, bo przecież to firmy skupujące, które nie otrzymują już dopłat, dyktują ceny.

O co chodzi rolnikom?

Część rolników z Polski już strajkowała. Żądali m.in. przywrócenia dopłat eksportowych do produktów mleczarskich, zwiększenia kwoty pieniędzy w budżecie państwa na rolnictwo i obszary wiejskie oraz utrzymania obecnego systemu ubezpieczeń społecznych w KRUS.

Tymczasem w poszukiwaniu oszczędności padają pomysły, by ubezpieczenie rolnicze zlikwidować. Rolnicy domagali się również, aby bardziej kontrolować żywność wwożoną do naszego kraju.

Co pozostaje rolnikom?

Nie siał i nie produkować zboża w roku przyszłym, nie kupować części zamiennych do maszyn rolniczych i środków transportu, nie kupować nawozów, środków ochrony roślin, paliwa i żyć z dopłat, ale to tylko abstrakcja, bo nawet jeśli wykona się minimalne prace, umożliwiające pobranie dopłat, to przywrócenie ziemi do produkcji jest bardzo kosztowne. Może i nawet tego typu strajk miałby rację bytu, gdyby wszyscy rolnicy do niego przystąpili, a tak kilku graczy, uwłaszczonych na majątku państwa, dziś dyktuje warunki i tu wraca kwestia prywatyzacji – dlaczego to nie w rękach rolników są elewatory i młyny? mm

Kronika naszych mieszkańców

Nasz ślub: Beata i Krzysztof



Nasz ślub: Anna i Adam



Nasz ślub: Agata i Patryk



Chrzest Marysi



Chrzest Dominika

Drugi etap wymiany dachu na świdwińskim zamku dobiegł końca



Najbardziej reprezentacyjny obiekt Świdwina przeszedł ostatni poważny remont w 1968 roku, kiedy to przeznaczono go na siedzibę ośrodka kultury. Obecnie jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. W najgorszym stanie do niedawna znajdował się dach. Jego dalsze naprawy nie miały sensu, zatem miasto przystąpiło do kompleksowej wymiany całej więźby dachowej.

W ubiegłym roku Urząd Miasta przygotował dokumentację techniczną – kosztorysową i uzyskał dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Udało się wówczas wymienić pokrycie dachowe na dwóch skrzydłach: wschodnim i zachodnim.

W roku 2009 natomiast przyszła pora na wymianę kolejnych dwóch skrzydeł: północnego i południowego. Podobnie jak rok wcześniej miasto otrzymało dotację z Ministerstwa. Wyniosła ona 223 890 zł, a

całkowity koszt drugiego etapu wyniósł 436 860,03 zł. W maju miasto podpisało umowę z wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu – została nim firma WA.SZ DACH sp. z o.o. Hurtownia Pokryć Dachowych z Poznania. Termin zakończenia remontu wyznaczono wówczas na 30 września, ale wykonawca uporał się zadaniem wcześniej.

W obydwu etapach inwestycji przeprowadzono następujące prace: remont czterech skrzydeł zamku o całkowitej powierzchni 2882 metrów kwadratowych, całkowitą wymianę pokrycia dachowego z dachówki karpówki ceramicznej, wraz z obróbkami blachowymi, wymianę częściową drewnianej konstrukcji więźby dachowej, wymianę całości łąt i wszystkich okien w skrzydle zachodnim, wymianę skrzydeł okiennych w oknach skrzydeł południowego i wschodniego, modernizację zabezpieczenia przeciwpożarowego na strychach. (wp)



KOMUNIKAT

DYŻUR GRZYBOZNAWCY

Od dnia 1.09.2009r do dnia 30.10.2009r Powiatowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej przy ul. Drawskiej 38 w Świdwinie we wtorki i piątki w godzinach

8.00 - 10.00 pełni dyżur grzyboznawca. Grzyboznawca udziela porad dla indywidualnych zbieraczy grzybów, przeznaczonych na użytek własny.

ROCKOWE ZAKOŃCZENIE LATA

Na zakończenie wakacji Świdwiński Ośrodek Kultury organizuje koncert „Trzy godziny rocka”.

Jako support wystąpią zespoły „Kolesie” (Koszalin) oraz „James Dead” (Koszalin/Świdwin). Na za-

kończeniu zagra grupa „Noc” z Gdańska. Impreza odbędzie się 28 sierpnia o godzinie 18.30 w sali widowiskowej zamku. Bilety w przedsprzedaży można kupić po 8 złotych, w dniu koncertu można je kupić w cenie 10 złotych. (wp)

Pijany prosił o pomoc

Policjanci ze Świdwina zatrzymali młodego mężczyznę, który będąc w stanie nietrzeźwości spowodował kolizję drogową. Za ten czyn grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

W nocy z 17 na 18 sierpnia, około godz. 02:10, z dyżurnym komendy w Świdwinie skontaktował się mężczyzna, który poinformował, że jadąc samochodem na terenie gminy Świdwin, uderzył w drzewo i doznał obrażeń nogi. Zgłaszający prosił o pomoc oraz powiadomienie pogotowia ratunkowego.

Skierowani na miejsce patrol

Policji około 200m przed miejscowością Kluczkowo, zauważył stojący przy drzewie rozbity samochód osobowy marki Renault 19. Wewnątrz auta siedział kierowca. Okazało się, że był nim 25-latek, który powiadomił Policję o zdarzeniu. Mundurowi wyczuli od niego wyraźną woń alkoholu. Przeprowadzone badanie wykazało, że młodzieniec w organizmie ma ponad 1,2 promila alkoholu. Chłopak stracił prawo jazdy. Z urazem nogi trafił do pobliskiego szpitala. Jak wydobrzeże usłyszy zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, za który grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności. (kp)



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Świdwin 12 sierpnia policjanci ze świdwińskiej drogówki zatrzymali wczoraj do kontroli drogowej cyklistę. Eugeniusz W. poruszał się rowerem będąc pod wpływem alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało u niego prawie 3,00 promile. Postępowanie prowadzi Komisariat Policji w Połczyn Zdrój.

13 sierpnia wieczorem policjanci zatrzymali 51-letniego Janusza P. Mężczyzna rozbił szybę w drzwiach

świetlicy wiejskiej w Brzeźnie. Straty oszacowano na kwotę ok. 500 zł. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

15 sierpnia policjanci ze Świdwina zatrzymali kierującego pojazdem mechanicznym typu quad, który był nietrzeźwy. Badanie na zawartość alkoholu w jego organizmie wykazało około 1,04 promila. Postępowanie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Świdwinie.

Alarmowe telefony

Telefon alarmowy komórkowy	112	Pogotowie energetyczne	991
Policja	997	Pogotowie gazowe	992
Straż Pożarna	998	Pogotowie ciepłownicze	993
Pogotowie ratunkowe	999	Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

WAKACYJNY KUPON PROMOCYJNY
ZAMIEŃ KUPON NA TAŃSZĄ BUTLĘ

Nazwisko
Imię
Adres.....
.....
.....
Tel.....

Dystrybutor:
P.H.U GAZ-TOM
Drawsko Pomorskie
Złocieniecka 2/2
Filia Świdwin
ul. Szczecińska 129



ZAMÓW GAZ, DAJ KUPON KIEROWCY A OTRZYMASZ GO W CENIE 36 ZŁ
tel/fax 0 94 3652266, tel. kom. 662271729, tel/fax 0 94 3634960, tel. kom. 606616142

WYRAŻAM ZGODĘ NA GROMADZENIE I PRZETWAŻANIE PRZEZ FIRMĘ GAZ-TOMZ SIEDZIBA W DRAWSKU POM. PRZY UL. ZŁOCIENIECKIEJ 2/2 MOICH DANYCH OSOBOWYCH DLA CELÓW MARKETINGOWYCH ZGODNIE Z USTAWĄ Z DNIA 29 SIERPNI 1997 O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH (TEKST JEDNOLITY;DZ.U. Z 2002R NR. 101 POZ. 926) PRZYJMUJE DO WIADOMOŚCI, ŻE MAM PRAWO DO WGLĄDU DO MOICH DANYCH, ICH POPRAWY ORAZ ŻĄDANIA ICH USUNIĘCIA ZE ZBIORU

EMALIA		MA ZDECYDOWANE POGLĄDY		BRAK PEWNOŚCI		KOŚCIÓŁ FAROSZA		CZEŚĆ UPRZEŻY		KAR- NACJA
HOLL				PIEPRZUAD				CZEŚĆ HADESU	10	BRAT KAINA
KOLOR NIEBA I MORZA					8	KOC, PLED				
						BEDUIN				
STACJA GRANICZNA ROŚLINA PASTEWNA						NAD KOLANEM		FUTRZANY SZAL	6	UCZEŃ W MUNDURZE
						GRA POD- WÓJNA DO KRYCIA DACHÓW				
PAULINI	ŚLAD ZSYCIA		TUCZNIK	KROPLE WYSILKU				LANCA		SAPERSKI "SZNUR"
						"ASTRA" PIEŚŃ OPEROWA			13	
					11					
POKRYWA	7	KRAJ SAMSUNGA		ETYLINA						
				NAPÓJ Z TRZCINY						KRAJ PACHNĄCY ZYWICĄ
ATRYBUT MINISTRA						BEKAS SUFIT		DONIOSŁY CZYN ABAŻUR		2
PRODUKT Z ULA	RORATY		NP. KOT STERTA		5					STARO- GRECKIE ZAWODY
										ŁOBUZ
DAWNY POŁBUT							12	KRAJ W NIEMCZECH		
LUBIEŻNY BOŻEK								PIES GOŃCZY		
GROŻNA MINA TWARZY		PAŃSKIE KONIA TUCZY						UDERZA DO GŁOWY Z WODĄ		9
14				MIASTO TARGÓW						

Promocyjna oferta letnia
**BANEREK REKLAMOWY
NA STRONIE
INTERNETOWEJ GAZETY**

tel. 091 39 73 730

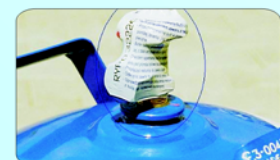
Ważna do ostatniego dnia lata

Zasady bezpiecznego użytkowania butli gazowych

W ostatnim czasie miało miejsce wiele wypadków związanych z gazem. Większość z nich nie dotyczyła samych butli gazowych, lecz wynikała z wad urządzeń czy instalacji gazowej lub niezastosowania podstawowych zasad bezpieczeństwa przez użytkowników butli.

BUTLA GAZOWA JAK NALEŻY JĄ PODŁĄCZAĆ?

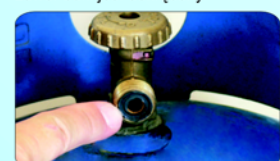
Aby podłączyć butlę gazową, np. do kuchenki, najlepiej wezwać **przeszkolonego instalatora**. Jeśli ktoś zdecyduje się na samodzielne podłączenie butli, musi przy tym przestrzegać poniższych zasad:



Usuń plombę foliową. Sprawdź czy zawór butli jest dokręcony.



Odkręć plastikową zaślepkę



Sprawdź, czy przy wylocie zaworu znajduje się gumowa uszczelka, a jej stan techniczny nie budzi wątpliwości



Przykręć reduktor do zaworu wystarczy dokręcić go ręką

Po dokręceniu reduktora zawsze sprawdź szczelność połączenia za pomocą mydlin lub specjalnej pianki.



Odkręć zawór butli powoli wystarczy jeden obrót. Nie odkręcaj zaworu do oporu, gdyż możesz go uszkodzić. Staraj się zakręcać zawór butli, gdy butla nie jest używana

- ✓ kupuj butle wyłącznie ze znanego i legalnego źródła,
- ✓ sprawdzaj, czy na butli znajduje się informacja o producencie tej butli,
- ✓ zachowuj folię termokurczliwą i paragon do ewentualnej reklamacji,
- ✓ poproś przeszkolonego instalatora o sprawdzenie przynajmniej raz w roku stanu technicznego instalacji gazowej,
- ✓ dbaj o stan techniczny przewodów gazowych w twoim urządzeniu, głównie przewodów gumowych; należy regularnie sprawdzać, czy wąż gazowy nie jest uszkodzony lub pęknięty,
- ✓ nigdy nie stawiaj butli z gazem w pobliżu źródła ciepła oraz w miejscach nasłonecznionych, temperatura w pomieszczeniach, w których używana jest butla, nie może wynosić więcej niż 35°C,
- ✓ nie przechowuj butli w piwnicach, pomieszczeniach poniżej poziomu terenu,
- ✓ transportuj butle wyłącznie w pozycji stojącej, zabezpieczając ją przed przesuwaniem,
- ✓ zapewnij skuteczną wentylację w pomieszczeniach, w których stosujesz urządzenia na gaz płynny. Pamiętaj o tym, że gaz płynny jest cięższy od powietrza i wentylacja w nich powinna być oddolna.



Wakacyjny Kupon Promocyjny na gaz z Gaspolu można zrealizować do 31.08.2009 w następujących punktach sprzedaży:

ZUK K. Makarski - M. Makarska sp.j.
Węgorzyno Ul. Runowska 14
Tel. (91)397 14 61

P.H.U.GAZ-TOM
Drawsko Pomorskie,
ul. Złocieniecka 2/2 Filia Czachowo
Tel. (94) 363 49 60, kom 608 589 831
lub 606 616 142

Punkt Wymiany Butli Gaspol Stanisław Dudka
Łobez ul. Kościuszki 17 Tel. (91) 397 53 27

Punkt Wymiany Butli Gaspol Stanisław Dudka
Zwierzynek 36

GAZ W BUTLI JAK RADZIĆ SOBIE Z PROBLEMAMI?

- Gdy zostanie uszkodzone urządzenie gazowe na gaz płynny i ulatnia się gaz, należy natychmiast zamknąć zawór butli i wywietrzyć pomieszczenie.
- Gdy uszkodzeniu ulegnie butla gazowa, należy postępować podobnie, przy czym dodatkowo należy uszkodzoną butlę wynieść na zewnątrz pomieszczenia.
- Zawsze przy tego rodzaju problemach musisz zachować szczególną ostrożność. Pamiętaj, aby wówczas nie włączać urządzeń elektrycznych, nie używać otwartego ognia, nie palić tytoniu.
- Na każdej butli powinna być informacja o firmie, która napeniła butlę. Powinny być podane: nazwa firmy, adres i telefon kontaktowy. W razie problemów z butlą zawsze masz prawo zwrócić się do firmy napieniającej z prośbą o pomoc.
- Możesz również zwrócić się do lokalnego dystrybutora, od którego kupiłeś gaz. Dla celów reklamacji zawsze żądaj paragonu, bądź zachowaj folię termokurczliwą z zaworu zakupionej butli.

Więcej informacji o bezpiecznych butlach na www.gaspol.pl

JESTEŚMY ŹRÓDŁEM PRZYJAZNEJ ENERGII

